

Wydano z dubletów
Bibl. Publ. m. st. W-wy

ul. Wolska 44
WARSZAWA

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 1 złoty.

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

Rok XIV.

WARSZAWA, 12 CZERWCA 1932 R.

Nr. 24

DRUKI I URZĄDZENIA MELDUNKOWE.

Dzięki zabiegom w wytwórniach papierniczych oraz licznie napływającym zamówieniom udało nam się obniżyć kalkulację wszystkich druków, wobec czego ustalamy ceny na te druki następujące, jak na zamieszczonym poniżej cenniku.

Wszystkim naszym stałym odbiorcom oraz tym, którzy ostatnio nadesłali zamówienia na druki z II-go etapu iczyć tę dzieliemy według cen poniżej podanego cennika.

Warunki finansowe, w których pracujemy, nakazują nam prosić naszych Odbiorców o jak najszybsze regulowanie należności gotówką i w tym celu dajemy ustępstwo 3% skonta, o ile rachunek będzie uregulowany w terminie miesięcznym.

C E N N I K

Wzór 1	zgłoszenie zamieszkania	100 sztuk	Zł. 0.90	Wzór 10	Hotelowa książka meldunk.	50 ark. 100 kart	Zł. 4.50
.. 2	.. zmiany miejsca zamieszkania	1.10	.. 10	100 .. 200 8.25
.. 3	karta zameldowania	1.—	.. 10a	Lista osób przebywających	100 sztuk	.. 2.25
.. 4	wymeldowania	1.10	.. 11	Ankieta A	100 sztuk	.. 0.80
.. 3a	Karta zameldow. dla cudzoziemców	1.10	.. 11a	Arkusze zbiorczy do ankiety A.	wzór 11 100 sztuk	.. 2.25
.. 4a	Karta wymeldow.	1.20	.. 12	Ankieta B	100 0.90
.. 5	Karta meldunkowa dla osób podleg. powsz. obow. wojskowemu	0.80	.. 13	Karta zameldowania dla hoteli (Dz. U. P. P. 20.V 31 r. Nr. 47 poz. 409)	100 sztuk	.. 1.—
.. 6	Rejestr mieszkańców luźne arkusze	.. arkuszy	20.—	.. 14	Karta wymeldowania	100 1.20
.. 6a	Składowiz do rejestru mieszkańców (okólnik M. S. W. Nr. 65 25.IV.-31 r. poz. 13)	11.—	.. A.	Dowód zmiany miejsca zamieszkania	100 ark.	.. 4.50
.. 7	Karta rodzinna	.. sztuk	10.—	.. B.	Dowód zamieszkania	100 sztuk	.. 2.40
.. 8	Rejestr osób przyb. do gminy (luźne ark.)	.. arkuszy	6.—	.. C.	Zawładowienie	100 2.40
	W stanie zbroszowanym 24 ark.	1 zeszyt	2.—	.. D.	Zawładowienie pół arkusza	100 2.25
	w formie księgi oprawn. w płótno 50 ark.	100 kart	7.90	.. E.	Ponaglenie pół arkusza	100 2.25
	75 ..	150 ..	10.50		Domowe księgi meldunkowe § 2 Instr. M. S. W. po	15 ark. 30 kart	.. 2.—
	100 ..	200 ..	13.50		25 .. 50 3.—	
	125 ..	250 ..	15.50		50 .. 100 4.95	
	150 ..	300 ..	17.50		100 .. 200 8.50	
.. 8a	Rejestr dla osób opuszcz. gm. (luźne ark.)	100 ark.	6.—		zeszyt 12 .. 24 karty	.. 1.20	
	w formie zbroszowanej	24 arkusze 1 zeszyt	2.—	Kazimierz Szczepański.	Ankieta rejestracyjna ludności	wskazówki	
	Księga oprawn. w płótno po 50 ark. 100 kart	7.90		w jej przeprowadzeniu	1 egz. ..	0.30
	75 ..	150 ..	10.50	B. Brodowski.	„Rejestry mieszkańców i meldunki w Polsce”	podręcznik	1 egz. .. 6.50
	100 ..	200 ..	13.50	K. Tokarski.	„Wskazówki dla meldujących się”	1	0.60
	125 ..	250 ..	15.50		Kartoteka podwójna dla wzorów 1, 2, 3, 4, 1a, 2a, 3a, 4a. 11 i 12 oraz 13 i 14	1 sztuka ..	16.—
	150 ..	300 ..	17.50		Kartoteka do karty rodzinnej (wzrost 7) i dokumentów metrykalnych	na 1500 kart ..	35.—
UWAGA:	Wszystkie księgi oprawn. wzoru 8 i 8a, jak wyżej podano, oprawn. nie w płótno ale w papier, imitację płótna, 1 zł. taniej na każdym egzemplarzu.				Kartoteka pojedyncza bez zamknięcia	1 sztuka ..	8.—
Wzór 9	Rejestr domów luźne arkusze 100 arkuszy	Zł. 4.50			Palec gumowy	1 sztuka ..	0.65
	zbroszowane 12 arkuszy w jeden zeszyt	.. 0.80			Koperla do dokumentów metrykalnych i innych	za 100 sztuk ..	8.50
	w formie księgi oprawn. po 25 ark. (50 kart)	.. 3.—					
	50 .. 100 4.50					
	75 .. 150 6.—					
	100 .. 200 8.25					

UWAGA: Szczegółowe prospekty dotyczące kartotek oraz urządzeń kartotekowych (keniki i t. p.) wysyłamy na żądanie. Rejestr mieszkańców wzór 6 i skorowidz do rejestru mieszkańców wzór 6a na żądanie oprawniamy w specjalne gatunki płótna. Wszystkie oprawy w ogóle, zależnie od ich grubości, wykonujemy mocno i trwale. Wszystkie księgi, o ile wymagają tego samo przeznaczenie książki, są sznurowane i przygotowane do poświęcenia. Zapotrzebowane materiały, zależnie od brzmienia zamówienia, wysyłamy za zaliczeniem lub na otwarty rachunek. Od rachunków regulowanych gotówką i wykupionych za zaliczeniem pocztowym udzielamy skonta w wysokości 30%. Rachunki uiszczane po upływie miesiąca trzymiesięcznymi weksłami nie podlegają specjalnemu oprocentowaniu. Przy zamówieniach większych nadsyłanych przez Wydziały Powiatowe lub Starostwa oraz Miasta warunki kupna oraz płatności do specjalnego omówienia. We wszystkich sprawach wątpliwych, jak ogłaszaliśmy w swoim czasie, udzielamy wyczerpujących fachowych objaśnień (informacji).

Do cen podanych dodajemy faktyczne koszty ekspedycji i porta.

Zamówienia kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o. w Warszawie, Warszawa, ul. Śto-Krzyska 13

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie
WARSZAWA, UL. ŚWIĘTOKRZYSKA 13. TELEFON 442-63.
Konto czekowe w P. K. O. 1520,
w Polskim Banku Komunalnym 479.

Posiadamy stale na składzie i polecamy swoim odbiorcom podręcznik J. Długokęckiego i skompletowane druki dla Szkolnych Kas Oszczędności w stanie luźnych arkuszy i zbroszurowane:

J. Długokęcki „Jak zakładać i prowadzić szkolne Kasy Oszczędności”	Zł.	1.20
1. Regulamin I dla S. K. O. w szkołach powszechnych za 100 szt.	„	5.00
2. „ II „ „ w szkołach średnich „ „ „ „	„	5.00
3. „ III instytucji oszczędnościowych dla współpracy z S. K. O. „ „ „ „	„	5.00
4. Deklaracja S. K. O. przystąpienia do współpracy z instyt. oszczędn. „ „ „ „	„	2.00
5. Księga kontroli skarbonek „ „ „ ark.	„	6.00
6. „ „ „ 1 zeszyt zbroszur. 12 arkuszy „ „ „ „	„	1.00
7. „ „ „ 1 zeszyt zbroszur. 12 arkuszy „ „ „ „	„	1.00
7. Mareczki oszczędnościowe wartości 5 gr. za 1000 sztuk „ „ „ „	„	6.00
8. „ „ „ 10 „ „ „ „ „ „ „ „	„	1.30
9. „ „ „ 20 „ „ „ „ „ „ „ „	„	1.30
10. „ „ „ 50 „ „ „ „ „ „ „ „	„	1.30
11. Księga kontroli znaczków oszczędnościowych za 100 szt.	„	6.00
12. „ „ „ 1 zeszyt zbroszur. 12 arkuszy „ „ „ „	„	1.00
12. Karnetiki do naklejania mareczek za 100 sztuk „ „ „ „	„	3.00
13. „ „ „ z nadrukiem nazwy kasy za 1000 szt. „ „ „ „	„	40.00
13. Arkusz zbiorczy dla wkładek w S. K. O. za 100 szt. „ „ „ „	„	6.00
14. Księga kontowa S. K. O. za 100 ark. „ „ „ „	„	6.00
15. „ „ „ 1 zeszyt zbroszurowany 12 arkuszy „ „ „ „	„	1.00
15. Kartony wkładowe S. K. O. do zapisów za 100 sztuk „ „ „ „	„	3.00
16. Księga „Dziennik S. K. O.“ „ „ „ „	„	6.00
17. „ „ „ 1 zeszyt zbroszurowany 12 arkuszy „ „ „ „	„	1.00
17. Deklaracje S. K. O. o przelew wkładek do instyt. oszczędn. za 100 sztuk „ „ „ „	„	2.00
18. „ „ zgody S. K. O. na wypłatę wkładek „ „ „ „	„	1.20
19. Wykaz wkładek oszczędnościowych i doliczonych %/‰ „ „ „ „	„	6.00
20. Księga kasowa S. K. O. „ „ „ „ ark.	„	6.00
21. „ „ „ 1 zeszyt zbroszur. 12 arkuszy „ „ „ „	„	1.00
21. Skarbonka blaszana czterokolorowa za 100 sztuk „ „ „ „	„	40.00
22. Płombownica z inicjałami nazwy Instytucji „ „ „ „	„	15.00
23. Płomby za 1. kg. „ „ „ „	„	2.30
24. Książeczki wkładowe za 100 szt. „ „ „ „	„	20.00
25. „ „ „ z nadrukiem nazwy kasy „ „ „ „	„	25.00

Prosimy wszystkie zainteresowane Instytucje przy nadsyłaniu zapotrzebowań na druki dla Szkolnych Kas Oszczędności o dokładne podawanie nazwy druków, ilości oraz stanu, w jakim mają być nadesłane, czy w luźnych arkuszach, czy zeszytach.

Zamówienia kierować pod adresem:

Samorządowy Instytut Wydawniczy, Sp. z o. o. w Warszawie, Świętokrzyska 13.

Podajemy do wiadomości wszystkim naszym łaskawym Odbiorcom, że od nowego roku utworzyliśmy dział sprzedaży

POMOCY BIUROWYCH I MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH.

Wszelkie zapotrzebowania wykonywujemy w dowolnych ilościach.

Powyższą wiadomość pozwalamy sobie przestać Szanownym Urzędom, w szczególności Urzędowi Wojewódzkim, Wydziałom Powiatowym, Komunalnym Kasom Oszczędności, Szpitalom, Magistratom, Starostwom i Urzędowi Gminnym.

Na życzenie wysyłamy prospekty, względnie wyczerpujące objaśnienia.

Oczekując łaskawych zleceń, pozostajemy

Z poważaniem

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Sp. z o. o. w Warszawie.

czas. 13458/14/24

SAMORZĄD

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
10 ZŁOTYCH.

NUMER POJEDYŃCZY 1 ZŁOTY.

KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 1520

REDAKCJA
WARSZAWA, MARSZALKOWSKA 81a
TELEFON 9-66-06.

ADMINISTRACJA
WARSZAWA, ŚW. KRZYSKA 13 m. 15
TELEFON 442-63.

Ceny ogłoszeń: Wolne miejsce na pierwszej str. okładki lub strona w tekście: 450 zł. — 1/2 str. 225 zł. — 1/4 str. 112 zł. 50 gr. Poza tekstem za stronę: 300 zł. — 1/2 str. 150 zł., 1/4 str. 75 zł. Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji o 25% taniej) za str. 200 zł. 1/2 str. 100 zł. — 1/4 str. 50 zł.

Redaktor — Dr. Maurycy Zdzisław Jaroszyński.

Komitet Redakcyjny: *Aleksander Bogusławski, Henryk Le Brun, Wacław Gajewski, Władysław Korsak.*

ROK XIV.

WARSZAWA, 12 CZERWCA 1932 r.

Nr. 24

TREŚĆ Nr. 24: W sprawie zagadnienia opieki społecznej na tle możliwości budżetowych związków komunalnych oraz stopy życiowej ludności — *Fr. Branny*. Refleksje pobudżetowe — *C. Galasiewicz*. Poruszyć młodych — *J. Ornyżyna*. Zaległości podatkowe — *J. Pikiel*. Konjunktura gospodarcza w Polsce w I kwartale 1932 r. — *Kazimierz Romaniuk*. Stan Funduszu Bezrobocia — *A. B.* Sprawy bieżące. Wiadomości gospodarcze. Poradnik.

Wszystkie Instytucje Samorządowe winny umieszczać ogłoszenia (konkursy, przetargi, statuty, obwieszczenia i t. p.) w ich własnym organie, tygodniku „SAMORZĄD”, przesyłając je do Samorządowego Instytutu Wydawniczego Sp. z o. o. w Warszawie.

Warszawa, Świętokrzyska 13.

24-52

W sprawie zagadnienia opieki społecznej na tle możliwości budżetowych związków komunalnych oraz stopy życiowej ludności

W Nr. 23 „Samorządu“ w artykule pod powyższym tytułem p. S. W. poruszył fragmentarycznie pewne zagadnienia z zakresu opieki społecznej. Autor, będąc pod wrażeniem obecnych trudności finansowych związków komunalnych, zastanawia się nad tem, czy i jak związki komunalne potrafią wywiązać się z ciężących na nich obowiązków w dziedzinie opieki społecznej wobec stale wzrastającej liczby osób, nie posiadających środków na zaspokojenie niezbędnych potrzeb życiowych. Biorąc za punkt wyjścia obecne możliwości finansowe związków komunalnych, dotychczasową ich politykę w dziedzinie opieki społecznej oraz stopę życiową szerokich warstw ludności, dochodzi — poza kilkoma słusznymi i racjonalnymi — do takich wniosków, których nie tylko zalecać nie można, lecz które stanowczo zwać należy.

Autor popełnił przedewszystkiem jeden zasadniczy błąd, który mści się na późniejszych jego wywodach, a mianowicie, odniósł się bezkrytycznie do

dotychczasowej polityki związków komunalnych w dziedzinie opieki społecznej. A więc autor zapytuje się, co będzie, gdy mimo poczynionych oszczędności, sum, przeznaczonych na opiekę społeczną — wśród których przeważająca część przypada na utrzymywanie pensjonariuszów w zakładach opiekuńczych — nie będzie można wydatkować? „Zmniejszamy liczbę pensjonariuszów, ale jaką drogą, według jakich kryterjów będziemy usuwać dzieci z zakładów opiekuńczych i co z nimi uczynimy?” Chcielibyśmy uzyskać od autora odpowiedź na pytanie, które mu stawiamy: a według jakich kryterjów związki komunalne przyjmowałyby dzieci do zakładów? Czy dlatego, że zachodziła istotna potrzeba, t. zn. że dziecka nie chciała przyjąć żadna rodzina na wychowanie, nawet mimo chęci świadczeń ze strony związku komunalnego, czy też dlatego, że z inicjatywy związku komunalnego, czy też wskutek zaleceń władz nadzorczych stworzono zakład opiekuńczy, który trzeba było jakoś zaopiekować. A może spodziewano się, że sieroty w zakła-

W 1749/78/158

dach, chowane jak kwiaty w cieplarni, łatwiej przystosują się do życia? Ale ta forma opieki jest kosztowna, więc związki komunalne ograniczają się obecnie w przyjmowaniu nowych pensjonariuszy, — a „zgłaszającym się mówimy, że brak funduszków“. Z tego wynikałoby, iż o formie opieki zakładowej decyduje nie celowość, a chwilowy nadmiar lub niedostatek funduszków związków komunalnych. Takie postępowanie chyba nie dowodzi planowości polityki związków komunalnych w dziedzinie opieki społecznej. Autor o tem nie mówi.

Autor natomiast rozprawia się z tymi, którzy są przedmiotem opieki społecznej, a więc uderza w sieroty i starców, znajdujących się w zakładach opiekuńczych związków komunalnych. „Wobec powodzi nędzy, jaka nas otacza, sieroty i starcy, znajdujący się w naszych zakładach opiekuńczych, to jakaś jakgdyby uprzywilejowana grupa ludzi, których przypadek lub spryt ulokował w zakładzie. Dlaczego akurat ich? czy dlatego tylko, że są sierotami — gdy są współcześnie nie sieroty, przymierające głodem lub ulegające zgubnym wpływom wychowawczym?“ Otóż autor zapomina o zasadzie powszechności opieki społecznej. Uprawnieni są wszyscy, nie posiadający środków niezbędnych do zaspokojenia swych potrzeb, a więc nie tylko sieroty i starcy, ale także inne osoby, a wśród nich także dzieci, posiadające środki do życia, ale zagrożone przez wpływy złego otoczenia. Jeśli chodzi o uprzywilejowanie pensjonariuszy, to o tem nie decyduje jeszcze dostateczniejsze jedzenie i ubranie, gdyż nie samym chlebem żyje człowiek, a jeśli już miernikiem przywileju mają być wartości materialne, to czy pensjonariusze rozstrzygają o ich zaopatrzeniu, lepszem od przeciętnego na danym terenie, lub też czyżby oni byli sprytniejsi od organów związków komunalnych, które decydowały o umieszczeniu ich w zakładach? Zresztą autorowi dobrze wiadomo, że związki komunalne prócz opieki zakładowej prowadzą, bądź winny prowadzić opiekę otwartą, więc przywileju łatwo możemy uniknąć. Jeśli zaś na uprzywilejowanie pensjonariuszów wpływa niska stopa życiowa szerokich mas ludności wiejskiej, to najpierw nie trzeba urządzać luksusowo zakładów opiekuńczych (jeśli wogóle zachodzą takie wypadki); następnie dążyć do podniesienia kulturalnego, a tem samem i gospodarczego naszej ludności wiejskiej. Jest to wdzięczne pole do działania związków komunalnych. W miarę wzrostu kultury będzie rósł i dobrobyt ludności, a wtedy prawo do opieki społecznej nie będzie „przywilejem wybrańców losu“, a korzystac z niego będą tylko osoby, przez los prześladowane.

Ze względu na znaczne fundusze, jakie pochłaniają zakłady opiekuńcze, autor proponuje system znany i godny poparcia, t. j. oddawanie sierot na wychowanie rodzinom, którym należy zapewnić zarobek. Nie określa jednak bliżej, na jakich warunkach możnaby oddawać sieroty na wychowanie. Przypuścimy zatem, że wszystkie sieroty, jakie dotąd przebywały w zakładach, oddaliśmy na wychowanie rodzinom. Co jednak zrobimy z niezdolnymi do pracy starcami, znajdującymi się obecnie w zakładach opieki społecznej? Tego zagadnienia autor nie poruszył, a przecież trzeba coś z nimi zrobić „dopokąd nie mieści się w naszych pojęciach ewentualność zgładzenia

ze świata jednostek, dla których w danych warunkach niema źródeł utrzymania“. Z normalnymi sierotami łatwo było się uporać autorowi, ale trudniejsze zagadnienia pominął i nie wspomina nic o dzieciach ułomnych, niedorozwiniętych, upośledzonych, o osobach stale lub chwilowo niezdolnych do pracy i t. d.

Jak wiadomo, na związkach komunalnych ciąży obowiązek dostarczenia niezbędnych środków do życia osobom, które 1) jeszcze nie mogą zapracować na siebie, 2) chwilowo nie mogą zarobić na swoje utrzymanie i swej najbliższej rodziny, 3) którzy już nie potrafią zapracować na siebie. Formy pomocy, z jakimi należy przychodzić poszczególnym osobom, są tak różnorodne, i zależne od warunków, w jakich znajduje się osoba, potrzebująca tej pomocy, że trudno je w kilku zdaniach przedstawić. Dlatego też zapytujemy się autora, czy — po ulokowaniu sierot w rodzinach — wszystkim innym osobom, uprawnionym do korzystania z opieki społecznej, będziemy mogli tylko — jak to proponuje autor — dostarczyć pracy, która może być w pewnych wypadkach tylko jedną z form opieki społecznej.

Największy zarzut, jaki można postawić autorowi, to jego stosunek do opieki społecznej. Jeśli ktoś chce zajmować się sprawami opieki społecznej, to nie może kwestjonować fundamentu opieki społecznej, jakim jest uprawnienie do opieki społecznej. Bez uprawnienia do opieki społecznej niema opieki społecznej, a mamy tylko dobroczynność. Wątpimy, czy w XX wieku znalazłoby się dużo zwolenników skasowania opieki społecznej na rzecz dobroczynności. Następnie w opiece społecznej nie możemy operować pojęciami „biedny“ lub „ubogi“, jak czyni to autor, gdyż to są pojęcia względne i ubogi lub biedny niezawsze jest uprawniony do korzystania z opieki społecznej. Zarzut, że „uprawnienie do opieki społecznej prowadzi obok innych czynników do chaotycznego przyrostu ludności“ jest co najmniej sporne, a autor nie przytoczył żadnych dowodów na uzasadnienie tego twierdzenia. Ponadto autor — logicznie rozumując — winien był zalecić jakiś środek przeciwko chaotycznemu przyrostowi ludności, bo samo skasowanie uprawnień do opieki społecznej tego przyrostu nie wstrzyma. A może związki komunalne winny prowadzić poradnie świadomego macierzyństwa? może winny skasować zakłady zamknięte opieki społecznej, a prowadzić właśnie te poradnie — gdyż „takiego przyrostu — przyrostu nędzy — nie wytrzyma żaden organizm gospodarczy“. Grozi nam zatem katastrofa — katastrofa nieunikniona — zwłaszcza, że mogą znaleźć się osoby, „które zechcą skorzystać dla zasady z prawa do opieki społecznej dla siebie lub swych rodzin“. Czyżby autorowi nie było wiadomem, kto jest uprawnionym do korzystania z opieki społecznej i że „dla zasady“ prawie że nikt z opieki społecznej nie korzysta, sporadycznych bowiem wypadków uogólniać nie można.

Autor widzi rozwiązanie zagadnień z zakresu opieki społecznej na drodze wyeliminowania dzisiejszego prawa do opieki na rzecz prawa do pracy, a na przyszłość pod kątem widzenia wychowania społeczeństwa w kierunku uporządkowania przyrostu ludności. O prawo do pracy, o którym wspomina autor, nie

będziemy kruszyli kopji, gdyż nikt go nie kwestjonuje, a autor zaś zupełnie niepotrzebnie miesza pojęcie prawa do opieki z prawem do pracy.

Poruszanie w krótkim artykule różnych zagadnień, pozostających w luźnym ze sobą związku, jest bardzo niebezpieczne. Tę nieostrożność popełnił autor, poruszając np. zagadnienie racjonalnej polityki ludnościowej, która, zdaniem autora, może wpłynąć na politykę w dziedzinie opieki społecznej. Takie stawianie kwestji nie przyczynia się do wyświeślenia dane-

go zagadnienia, a prowadzi tylko do zbędnej polemiki, nie przynoszącej nikomu żadnego pożytku. Zagadnienie opieki społecznej nie jest tak trudne, żeby nie można się było z niem dokładnie zaznajomić, ale nie jest również tak proste, by chwilowe trudności w utrzymywaniu niektórych zakładów opieki społecznej brać za podstawę do budowania nowych teoryj w dziedzinie opieki społecznej, bez uwzględniania doświadczeń całych wieków.

Fr. Branny.

Refleksje pobudżetowe

Okres sporządzania i uchwalania budżetów związków komunalnych wreszcie minął. Jeszcze tu i ówdzie kołacze się budżet miasta, którego Rada miejska nie może uchwalić — lecz zasadniczo akcję tę możemy uważać za ukończoną.

Ciężka to była praca. O ile tak organy stanowiące jak też władze nadzorcze ściśle stosowały się do wskazówek i poleceń Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, oceniającego należyście położenie finansowe samorządu terytorjalnego — to niewątpliwie budżety będą przeważnie realne. Lecz mimo to powstaje poważne pytanie: co będzie dalej?

Mimo wszystko nie możemy rozwiązać tego pytania, gdyż zobowiązania krótkoterminowe z lat ubiegłych nie mają i nie będą miały pokrycia ani w budżetach, ani też w zaległościach czynnych. Wiele zrobiono, że ustalono wreszcie stan faktyczny, że zdołano zdobyć się na męskie spojrzenie w oczy rzeczywistości, że przyznano się otwarcie do popełnionych błędów. Mam jednak wrażenie, że nawet i popełnione błędy mogą znaleźć poważne usprawiedliwienie w wielu wypadkach. Przecież inwestycje dokonywane przez związki komunalne przyczyniły się bardzo poważnie czy to w dziedzinie drogownictwa, czy szpitalnictwa, czy szkolnictwa, czy też opieki społecznej i t. d. do zaspokojenia naglących potrzeb ludności, do podniesienia jej stanu gospodarczego i kulturalnego.

I dlatego uważam, że dziś w dobie kryzysu światowego, w dobie tworzenia się działalności samorządu, w czasie, gdy pesymizm ma najłatwiejszy dostęp do naszej świadomości, obowiązkiem wszystkich samorządowców jest podniesienie ducha w samorządzie.

Przedewszystkiem należy zrobić dokładny rachunek sumienia, co samorząd dotychczas od czasu niepodległości naszego Państwa zrobił. A następnie spopularyzować wśród najszerszych warstw ludności dotychczasową działalność samorządu. Może tu i ówdzie faktycznie wynik tego rachunku sumienia nie będzie dodatni, przeważnie jednak w przeszło 90% okaże się dotychczasowa działalność samorządu owocną. Dokładny rachunek sumienia będzie miał w każdym razie ten dobry skutek, że przestaną wreszcie ci, którzy pojęcia nie mają o samorządzie, urągać na niego, względnie dowiedzą się, kto w danym wypadku ponosi winę — gdyż faktem jest, że w wielu wypadkach nie organa samorządowe zawiniły.

Ludność naprawdę nie zdaje sobie sprawy z wielkiej pracy samorządu oraz z korzyści odniesionej. Naprzykład w dziedzinie komunikacji. Już dawno zapomnieliśmy, w jakim stanie były nasze drogi w r.

1918. Dziś stan ten w stosunku do stanu z przed laty kilkunastu uległ znacznemu polepszeniu. To samo dotyczy i innych dziedzin działalności samorządu. Lecz w czasie kryzysu krytycy widzą tylko ciężary zobowiązań. Lecz tam, gdzie dotychczas niema elektryczności, gdzie niema bruków, gdzie przez wieś przejechać nie można na wiosnę i w jesieni, gdzie niema budynków szkolnych, szpitala, przychodni i t. d. — ludność z żalem wspomina b. kierowników samorządu, gdyż ciężary i niedogodności połączone z tym stanem rzeczy są dotkliwsze, niż zobowiązania z tytułu przeprowadzonych inwestycji.

Dlatego też uważano, że sprostowanie krążących błędnych sądów o dotychczasowej działalności samorządu, spopularyzowania dotychczasowej jego działalności, po ustaleniu faktycznie popełnionych błędów celem ich uniknięcia na przyszłość — jest pierwszym nakazem chwili.

Ograniczając dziś swoją działalność, samorząd musi przetrwać i starać się wydobyć jak najwięcej energii społecznej zwłaszcza w dziedzinach, w których można pracować bez wielkiego nakładu środków finansowych. Do tych zaliczam akcję oświaty pozaszkolnej, organizację opieki społecznej przy udziale ludności, organizację spółdzielczości i t. d.

Najtrudniej może mówić dziś o spółdzielczości. Dziedzina ta nietylko nie wykazuje rozwoju, lecz co pewien czas upadają poszczególne spółdzielnie, a członkowie narażeni są na straty, o ile (jak w wielu wypadkach) skarb państwa nie użyczy pomocy, czy to bezpośrednio czy też za pośrednictwem banków. W dziedzinie spółdzielczości dziś ostają się jedynie zdrowe jednostki, oparte na zdrowych podstawach i prawdziwych zasadach spółdzielczości. Gdy jednak spółdzielczość w czasach takich, jakie przeżywamy obecnie, jest jedną z dróg ratunku dla nas, samorząd winien dziś na tę dziedzinę zwrócić specjalną uwagę.

Niewątpliwie jedną z pierwszych trosk samorządu jest zamiana zobowiązań krótkoterminowych na długoterminowe, czyli rozłożenie ciężkiej podjętej w latach ubiegłych akcji inwestycyjnej na dalsze pokolenie, gdyż jedno pokolenie tym ciężarom nie podoła. Lecz akcja ta jest akcją ogólną - państwową w związku z uzyskaniem długoterminowego kredytu, wyniki jej nie zależą od organów samorządu. Tu tylko i jedynie państwo może przyjść z pomocą i niewątpliwie przyjdzie, gdy nadejdzie odpowiedni moment w związku ze zmianą stanu gospodarczego.

Celestyn Galasiewicz.

Poruszyć młodych

Nie od dziś obserwujemy w Polsce upadek społecznictwa.

Tu i ówdzie można spotkać czasem ludzi z „Przepióreczki“ Żeromskiego, w zapadłej wsi natrafić na jakąś nauczycielkę — zapoznaną „Siłaczkę“, lub lekarza — Judyma, wydającego się dziś szlachetnym anachronizmem. Niekiedy w pociągu, lub autobusie, podskakującym na wyboistych drogach, można widzieć działacza śpieszącego wśród trudów i niewygód na prowincjonalne zebranie. Jednakże przyznać trzeba, że to są zaledwie nędzne skrawki dawnej polskiej pracy społecznej.

Rasa świątłych społeczników wymiera. Owe szanowne postacie — siwi staruszkowie — białe kruki, schodzą do grobu, zabierając ze sobą szmat historii żmudnych i bezinteresownych wysiłków.

Praca społeczna w Polsce miała najsilniejsze nateżenie w czasach niewoli, w niej bowiem skupiało się wszystko w kraju, nie posiadającym państwa. Znajdowali się fachowcy, ofiarujący wiedzę i trudy, znajdowały się gromadnie ciulane fundusze; wspinała dary magnackie i usilna praca zapaleńców. Instytucje społeczne zastępowały rząd i samorząd.

Z chwilą powstania państwa polskiego, rozbudowano na szeroką skalę aparat państwowy, który pochłonął wszystkie te siły. Zaprawdę niema prawie w Polsce inteligenta w średnim wieku, któryby nie spróbował pracy w urzędzie. Instytucje społeczne stały się półurzędową przybudówką. Rzadkie stały się w niej indywidualności twórcze. Różniły się one od urzędów większą chaotycznością, niesystematycznością, dorywczością i mało odpowiedzialną pracą. Beznadziejny nałóg rajcowania, nierzeczowości, podporządkowywania praktycznych zagadnień politykierstwu lub biurokracji tworzyły z nich zespoły godne pióra Dickensa. Było tak zawsze, o ile nie znajdowała się w nich jednostka, która za punkt honoru postawiła sobie konkretne rezultaty.

Nie lepiej było w tych instytucjach, które obsadzono urzędnikami, aby pobudzić senną inicjatywę społeczną. Ten przymusowy i niepłatny drugi urząd, któremu trzeba było poświęcić cały swój czas osobisty, aby nie stracić głównego źródła utrzymania wraz z łaską władców, nie mógł zyskać wiele z pracy niedobrowolnej i niekompetentnej. Siły narodu znajdowały ujście przeważnie poza instytucjami społecznymi. I niema dwóch zdań, że praca płatna i fachowa przewyższa pracę społeczną.

A jednak. —

W obecnej godzinie kryzysu aparat państwowy i samorządowy kurczy się niepomiarowo, nie mogąc sprostać podjętym zadaniom. Klęski i ucisk zmuszają zazwyczaj do zbiorowych wysiłków. Królowanie jednostek jest przywilejem czasów dostatku i swobody.

Zdawałoby się, rozumując logicznie, że odpiływ sił powinien się skupić w pracy społecznej. Klęska kryzysu wymaga wyłożonego wysiłku nie tylko, aby ją zwalczyć i przetrwać, lecz aby nie dać się zawalić temu, co się dźwigało w lepszych czasach. Kryzys nie może pozostawić kraju spustoszoną, jak gdyby przeszedł po nim Atylla — bicz boży, po śladach którego trawa nie rośnie. Wielkiej pracy trzeba, aby nie

zmiół dorobku lat minionych. Wielkiego poświęcenia trzeba, aby zaspokoić niezbędne potrzeby, którym państwo ani samorząd nie może dzisiaj poddać. Wielkich ofiar trzeba, aby kraj nie zapadł się na dno ostatecznej nędzy, ciemnoty i dziczy.

W czasie wojny naprzykład wszystkie instytucje społeczne ofiarowywały swój lokal i mobilizowały ochotników na walkę z analfabetyzmem. Było to robione źle, po gospodarsku, niefachowo — ale lepiej tak, niż wcale. Było wtedy poczucie konieczności mobilizacji sił społecznych, pospolitego ruszenia.

Zdawałoby się, że klęska kryzysu wymaga takiegoż odporu. Tymczasem tak nie jest. Nie będziemy rozpatrywali, z jakich przyczyn to się dzieje, ale faktem jest marazm społeczny, bardziej przygnębiający od wybuchów rozpaczki. Tak właśnie jak starczy organizm nie stać na żadną reakcję, nawet na gorączkę w ciężkiej chorobie.

Ludzie, którzy nieraz mają za sobą doświadczenia lat ofiarnej pracy, rozczarowani realizacją nie porywają się do nowych wysiłków. Znając na wylot wszystkich prowodyrów, działaczy i ich popleczników, stronnictwa i mafje, nie czują w sobie siły do nowych poczynań. A jednak nie biorą pod uwagę zbiornika młodych sił żądnych pracy, fermentujących w bezczynności i beznadziei nieróbstwa.

Doprawdy odłóżmy na bok utyskania nad brutalnością i zmaterjalizowaniem dzisiejszej młodzieży, niepodobnej do tych, którzy tak czy inaczej walczyli o niepodległość. Zastanówmy się nad losem tych młodzieńców, co kończą wyższe szkoły, politechniki i uniwersytety. Nie mam pod ręką „Ruchu Akademickiego“ z artykułem „Bezrobocie i my“, który powinien pobudzić społeczeństwo do inicjatywy. Młodzież, poniekąd szczytnych haseł i ogólnoludzkich frazesów, uczy się pilnie dzisiaj niż kiedykolwiek, myśląc o przyszłym stanowisku i bycie. Po złożeniu ostatecznego egzaminu i uzyskaniu absolutorjum, uzyskuje zarazem niezbitą pewność, że nie znajdzie żadnego zastosowania cała ta nabyta wiedza, energia i zapał.

Co ma robić taki młodzieniec, który nigdzie nie znajdzie posady ani możliwości wypraktykowania swego zawodu? Czyż nie jest to zbiornik siły najbardziej stosownej do pracy społecznej, którą tylko trzeba zapalić? Bo mimo zmaterjalizowania, mimo zrozumienia ciężaru bytu, mimo konieczności zarobkowania, młodzież jest jednak młodzieżą z całym swoim zapałem i ambicją uszczęśliwiania siebie i innych, z pragnieniem i wiarą w czyn jeszcze niczem nie zdeptany. Praca społeczna jest szkołą najlepszą i jest to bodaj jedno z głównych jej zadań. Instytucja społeczna ma więcej możliwości w tym zakresie aniżeli urząd, czy nawet samorząd.

Dlatego należy pozyskać dla pracy społecznej, czysto praktycznej — młodzież. Ona dzisiaj posiada bardzo konkretny sposób myślenia, styl współczesny rzeczowości i nienawiść gadulstwa i nastawienie organizatorsko - gospodarcze. Teoretyczne jej wiadomości są o wiele świeższe, aniżeli starszych. A nade wszystko energia i brak zatrudnienia i dążenie za wszelką cenę, aby było lepiej. W pracy społecznej znajdzie ona przygotowanie do swej przyszłej pracy

fachowej, znajomość ludzi, wykształcenie zmysłu organizacyjnego, umiejętności podporządkowywania się i kierowania.

Sądząc z artykułu K. Sławińskiego p. t. „Przygotowanie do pracy społecznej“ w tymże „Ruchu Akademickim“ — najlepsze jednostki wśród młodych rozumieją potrzebę zbliżenia się do pracy społecznej tego „frontu młodych“ wrogo i krytycznie odnoszącego się do starszego społeczeństwa. Rozumieją oni, że praca społeczna może być dobrym wstępem do pracy fachowej. I jakkolwiek przemożnym jest zdanie, że najpierw trzeba zdobyć chleb — kiedy niema możliwości jego zdobycia, pewna praktyka społeczna może być podjęta ku pożytkowi zarówno własnemu jak ogólnemu.

Zawiazanie kontaktu z młodzieżą wydaje mi się pożytecznym nie tylko dla instytucyj społecznych, ale dla urzędów państwowych i samorządów. I nie tylko w celach pedagogicznych, lub dla zatrudnienia malkontentów, których temperamenty mogą znaleźć bardzo niepożądane ujście. Osobiście pracując w urzędzie, miałem możność z kontaktu z młodzieżą Wyższej Szkoły Handlowej uzyskać bardzo sumienne, najbardziej nowoczesną metodą naukową opracowane monografie mego działu. Było to ujście regionalne, studja w terenie, na które nie może sobie pozwolić urzędnik, skazany na papierowe badania.

Prace dyplomowe mogą zebrać bardzo pożądaną materjał dla urzędu lub samorządu albo też opracować dane, poniewierające się bez opracowania.

Niekiedy kierunek profesorów daje im te nowo-

czesne metody naukowe, których nie stosują doświadczeni urzędnicy, nie mający czasu z nimi się zaznajomić.

Zwerbowanie wśród młodzieży pewnej grupy rozmiłowanej w danym dziale pracy do odpowiednich instytucyj społecznych, co jest możliwe w wielu wypadkach, zapobiega owemu przysłowiowemu brakowi „właściwych ludzi“, na który nie przestajemy się uskarżać. Urabianie sobie następców w pracy jest wielkim obowiązkiem każdego rozumnego i obywatelskiego fachowca. Staje się ono możliwym tylko przez kontakt w praktycznej pracy, która zrazu bezpłatna niekiedy tylko daje tak cenioną dzisiaj okazję dorywczych choćby zarobków, z czasem zaś możność zajęcia odpowiednich stanowisk.

Trudno mi wykazać w artykule ogólnym wszelkie konkretne możliwości zatrudnienia społecznego młodzieży. Mam na myśli wciągnięcie jej przede wszystkim do bezinteresownej pracy, która musi być zrobiona, jakkolwiek poniechano ją z braku środków. Następnie do pracy o charakterze praktyki fachowej bezpłatnej, polegającej na opracowywaniu naukowym lub praktycznym poszczególnych zagadnień.

Sposoby i rodzaje kontaktów znajdują się różne w różnych działach pracy.

Sądzę, że znajdzie się nawet inicjatywa, idąca od chętnych do pracy młodych — i nawet nie młodych, byleby była świadomość, że będą przyjęci, zachęcani i należycie pokierowani.

J. Oryźyna.

Zaległości podatkowe

Ostatnimi czasy coraz częściej dają się słyszeć ze środowiska rolniczego głosy, wołające o potrzebie wprowadzenia moratorium do wszystkich zobowiązań ciężących na rolnictwie. W rzeczywistości szereg gospodarstw już je miało nawet przed wprowadzeniem ulg ustawowych. Czynnikiem stwarzającym pseudo - moratorium są zaległości podatkowe. Zilustruję to na przykładzie wziętym z życia. Pewne gospodarstwo czterowłókowe jest obciążone dość znacznymi, jak na stosunki dzisiejsze, długami. Właściciel ma opinię człowieka uczciwego i pracowitego, więc o pożyczki wśród sąsiadów było mu łatwo. Póki ceny na inwentarz stały dość wysoko wszystko szło normalnym biegiem, jak na czasy kryzysowe: sprzedawano mu z licytacji to zbiory, to jedną czy dwie sztuki bydła względnie konie — słowem, było od czasu do czasu coś do zlicytowania, a najważniejsze, że była chęć licytowania. Lecz nastał kres tej gorzkiej idyli — zjawił się ubiegłej wiosny komornik z wekslem na grubszą sumę, bo na cały tysiąc złotych. Wystawił na sprzedaż cały bodaj inwentarz: kilka koni i kilka krów. Ale ceny zawiodły mimo udziału licytantów z miasteczka. Za wszystko uzyskano zaledwo trzysta złotych, które, ku największej goryczy i zdumieniu licytującego wierzyciela, komornik zainkasował na rzecz zaległych podatków. Inwentarz w zmniejszonej ilości wrócił do właściciela, lecz już z tytułem własności życzliwego sąsiada, który sfi-

nansował transakcję. Tak się szczęśliwie zbiegły okoliczności dla właściciela gospodarstwa, że od szeregu lat na pierwszym miejscu hipoteki figuruje jego ojciec z kwotą 10.000 zł. Licytujący wierzyciel, prócz zaprotelowanego weksla na tysiąc zł., ma jeszcze na drugim miejscu hipoteki 10.000 zł. Po skończonej licytacji speszony wierzyciel wyrzekł: „no to mi pozostaje modlić się o dobre zdrowie dla pana N. i zabiegać na wszystkie strony o to, aby go nikt nie licytował“. Ale kto może zlicytować pana N, jeżeli on już nie posiada na swoje imię inwentarza, a pierwszy numer hipoteki jest zablokowany przez sumę 10.000 zł. należną ojcu właściciela. Odtąd nikt już nie widział ładnego samochodu pana komornika zajeżdżającego do Wólki pana N. — Czy to nie jest moratorium? Niestety tak i to moratorium najszkodliwsze, bo bezterminowe, bez początku i końca jak dla dłużnika tak i wierzyciela. Dawniej, dłużnik co sił i zapobiegliwości, orał, siał i kalkulował, byle coś nie coś na jesieni spłacić czy to długu, czy odsetek, aby nie wyprzedano mu inwentarza żywego i martwego. Obecnie tej obawy już nie ma.

Przyczyną tego są zaległości podatkowe.

Stał się błąd, gdy wymierzono nadmierne podatki i dopuszczono do nagromadzenia się zabójczych dla biegu życia gospodarczego zaległości, a w polityce błąd jest przestępstwem, którego skutki musimy odrobić, aby nadal w przestępstwie zasad gospodar-

czych nie brnąć. Tem zaś zanurzeniem się w wykroczenia przeciw gospodarce byłoby bezwarunkowe odwołanie warsztatów produkcyjnych dla niszczycielskiej działalności licytantów, jak również zniszczenia dalszych numerów wierzytelności hipotecznych, które nie mieszczą się w obniżonych przez kryzys szacunkach majątności rolnych.

Słowem, zadanie przed nami bardzo trudne, a nawet więcej — delikatne: nie można znieść licytacji, gdyż producenci ulegną zgnuśnieniu, nie można też dopuścić do srożenia się licytantów, gdyż ucierpią na tem i warsztaty produkcyjne i wierzyciele. Sytuacja taka sama jak w medycynie: arsenikiem można leczyć, ale łatwo też i zabić, a bez niego w konkretnych wypadkach ani rusz.

W każdym bądź razie, jakkolwiek bądź obrót przyjmie polityka finansowa rządu, pierwszym krokiem w uzdrowieniu warsztatów rolnych będzie likwidacja zaległości podatkowych — i to zagadnienie chcemy tu rozpatrzeć.

Najłatwiej, oczywiście, byłoby umorzyć wszystkie zaległości podatkowe (do czego koniec końców i dojdzie, jeżeli będziemy bierni). Ale efekt moralny, a w konsekwencji i gospodarczy, podobnej operacji byłby wyraźnie ujemny. Uprzywilejowanoby płatnika świadomie złego, danoby mu zachętę do niepłacenia wogóle podatków i nadzieję, że mogą one być jeszcze raz umorzone, byleby wzrosły do jaknajwiększej wysokości. Następnie, chociaż przy obecnym systemie inkasa, zaległości te są prawie nieściągalne, to jednak, dostosowując system poboru do sytuacji, możnaby pewną korzyść (nie gotówkową) z tych zaległości wyciągnąć. Przecież państwo nasze posiada wiele niezaspokojonych potrzeb inwestycyjnych tak w zakresie prac państwowych jak i samorządowych i to potrzeba nie cierpiących zwłoki, a możliwych do wykonania w drodze szarwarkowej.

W środowisku rolniczem, a zatem w prasie periodycznej i codziennej, zarysowuje się pogląd, że zaległości winny być ściągnięte jednak nie w wysokości nadliczbowej, lecz w skorygowanej odpowiednio do stosunku cen zboża w chwili wymierzania podatku — do cen panujących obecnie, więc jeżeli cena korca żyta wówczas wynosiła 40 zł., a dziś 20, to podatnik płaciłby tylko połowę zaległości. Założenie to, jeżeli chodzi o przeliczenie wysokości zaległych podatków, w danym wypadku (nie w zasadzie) jest sprawiedliwe: wymierzono mi ongiś 100 korcy zboża i płacę tylko te 100 korcy — nic ponadto, chociaż gotówkowo uiszczam tylko połowę wymierzonego podatku. Sprawiedliwość gospodarczą tej myśli uzasadniają wyjątkowo niskie ceny na produkty rolne, które od dłuższego już czasu trzymają się prawie na tym samym poziomie, a katastrofalnie wprost zubożyły wieś.

Jednakże pomysł powyższy nie wydaje się być życiowym. Bo koniec końców jest on oparty na obowiązku wpłacenia pewnej, choć skorygowanej, kwoty pieniężnej przez płatnika. Stan zaś gospodarczy naszych warsztatów rolnych jest już tak zubożały, że jest niemożliwością cośkolwiek z nich wycisnąć poza umiarkowanymi podatkami beżącymi.

To samo da się powiedzieć o rozkładaniu zaległości na raty, nawet długoterminowe, zwłaszcza, jeżeli ta konwersja zaległych podatków nie będzie po-

łączona z równoczesnym skorygowaniem wysokości obciążeń w stosunku do spadku cen. Przytem należy pamiętać, że podatek jest z natury daniną jednoroczną, czemu zaprzeczy konwersja, blokując wpływy przyszłych podatków bieżących albo, stanowiąc ich część, jeżeli płatnik i warsztat nie mają być zrujnowani. Konwersja tedy, w naszym mniemaniu, jest wymierzaniem przyszłych podatków na szereg lat naprzód, a jednocześnie jest kulą u nogi dnia dzisiejszego.

Na potwierdzenie powyższych wywodów pozwolimy sobie przytoczyć parę zdań z przemówienia p. wicepremiera prof. Zawadzkiego na Komisji Skarbowej Sejmu w dniu 22.II. b. r. (Gazeta Polska z dn. 23.II. b. r.). „Żeby móc żądać, trzeba ograniczyć swoje żądanie do tego, co jest możliwe. W tej chwili płatnik ma ogromne zaległości, od których biegną dość wysokie kary za zwłokę. To, co może wpłacić, idzie częściowo na opłatę zaległości, częściowo na kary. Na bieżące podatki nlc nie zostaje (podkreślenie nasze). Rosną zaległości, trzeba je odraczać, i ani urząd skarbowy nie wie, co można ściągnąć, ani płatnik nie wie, co można zapłacić“.

Pokładano pewne nadzieje na systemie spłat zaległości podatkowych w naturaljach — w płodach rolnych. Wątpimy również w skuteczność tego systemu. Pomijając już stronę techniczną wykonania uiszczania podatków w naturaljach produkcji rolniczej, jak odbiór i kwalifikacja produktu, przechowanie, oraz zbyt, należy uprzytomnić sobie, że artykuły produkcji rolnej mają jeszcze zbyt na rynku. Dopóki zaś istnieje możliwość zbytu tych płodów na rynku, po jakiejkolwiek bądź cenie, rolnik będzie poszukiwał gotówki, aby zaspokoić przedewszystkiem swoje potrzeby żywotne i gospodarcze, nie zaś wyżywał się produktu na rzecz podatku z przed kilku lat.

Spłata podatków zaległych w naturaljach może odbywać się w tych tylko naturaljach, które nie mają zbytu na rynku i przeto nie są artykułami wymiennymi. Temi artykułami są: praca podatników i ich inwentarza oraz takie materiały jak kamień, żwir, piasek, faszyna i t. p. Nie mają one zbytu na ogólnym rynku wymiany, a zarazem mają wartość płynnej gotówki dla państwa i zw. komunalnych, gdyż stanowią przeważającą część kosztów wszelkich robót publicznych, jak roboty drogowe, wały nadrzeczne, rowy osuszające, ziemne roboty fortyfikacyjne i t. p.

Wszakże, należy wziąć pod uwagę, że chodzi tu przedewszystkiem o jaknajszybszą likwidację zaległości podatkowych w drodze najmniej demoralizującej podatnika, a wyciąganie zaś korzyści na rzecz robót publicznych jest niejako sprawą drugorzędną.

Zgóry należy jednak zastrzec się, że proponowany przez nas system likwidacji zaległości podatkowych ciężących na rolnictwie nie będzie skutecznym do wszystkich wymiarów i rodzaju warsztatów rolnych, zwłaszcza w stosunku do dużych nie będzie zupełnie wyczerpującym. Również w pewnej mierze zmniejsza mu pole działania już zdomowiony i w wielu miejscach dający doskonałe wyniki szarwark. Wszakże pomysł jest wykonalny, bowiem spłata zaległości podatkowych względnie niektórych podatków

bieżących (samorządowych) w robociznie ma już miejsce w naszej rzeczywistości i wykonawcy *) są ze swego pomysłu zadowoleni.

Zdaniem naszym, również i zaległości podatków państwowych należałoby likwidować na tej samej drodze, jednakże nie przez państwo, lecz przez samorząd, który jest o wiele bliższy płatnika, a dzięki temu wyrozumialszy dlań i posiadający więcej, niez-

*) „Samorząd“ ex 1931 str. 743 (Nr. 45) dotyczy pow. wilejskiego, str. 774 (Nr. 47) dotyczy pow. łuckiego; M. Korwin-Piotrowski; — ex 1932 str. 89 (Nr. 6) dotyczy pow. wołkowskiego; inż. Ostkiewicz - Rudnicki.

wsze przez administrację skarbową dostrzeganych, dróg do osiągnięcia celu.

Sama technika wykonania w głównych zarysach jest już niejako wytknięta przez praktykę niektórych samorządów powiatowych. Wszakże, licząc się z tem, że sama wielkość, rodzaj i jakość warsztatów rolnych oraz czynnik ludzki, jak uczciwy lub świadomie zły płatnik, spowoduje szereg przewidzianych i nieprzewidzianych trudności, należałoby stworzyć pewną instytucję, wyłonioną z administracji państwowej, samorządowej i środowiska rolnego dla ustalenia zasad wykonania oraz nadania formy prawnej tym zasadom.

J. Pikiel.

Konjunktura gospodarcza w Polsce w pierwszym kwartale 1932 r.

Na łamach „Samorządu“ niejednokrotnie podnoszona była myśl konieczności oparcia polityki gospodarczej samorządu terytorjalnego, jak i wogóle wszelkiej gospodarki publicznej, na dokładnej znajomości przebiegu zjawisk gospodarczych i to nietylko na tem terytorjum administracyjnym, które danej władzy samorządowej podlega, ale również na terenie całego państwa, a nawet poza jego granicami.

Jednym z najlepszych środków do zapoznania się z bieżącą sytuacją ekonomiczną są kwartalne przeglądy konjunktury gospodarczej, opracowywane przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen.

Poniższe uwagi zapoznają czytelników „Samorządu“ z najważniejszymi fragmentami oceny sytuacji gospodarczej w pierwszym kwartale roku bieżącego, opublikowanej w Nr. 1 „Konjunktury Gospodarczej“ 1).

Jak wiadomo, życie gospodarcze przeżywa obecnie niebywały w dziejach świata kryzys, tem dotkliwszy, że ciągnący się już od kilku lat. Szereg ekonomistów doby obecnej uważa za moment największego napięcia trudności gospodarczych, za punkt najniższy depresji ekonomicznej. Dlatego to — ich zdaniem — należałoby oczekiwać pierwszych znamion pojawienia się następnej w cyklu konjunkturalnym fazy: ożywienia gospodarczego 2). W jednym z poprzednich artykułów 3) dałem czytelnikom „Samorządu“ syntetyczną charakterystykę obecnego kryzysu gospodarczego. Objawów polepszenia przeto należałoby szukać w sferze tych zjawisk gospodarczych, gdzie najsilniej wystąpiły objawy depresji, więc przede wszystkim w dziedzinie produkcji, zwłaszcza przemysłowej oraz w dziedzinie stosunków kredytowych.

Takich właśnie znamion poprawy dopatruje się w ostatnim swym biuletynie ekonomicznym Instytut Badania Konjunktur, mówiąc: „na rynku światowym odbywają się obecnie pewne procesy, które możnaby traktować jako zapowiedź końca depresji, gdyby wogóle w obecnej sytuacji były możliwe jakiegokolwiek przewidywania, zważywszy, że w każdej chwili mogą zacząć działać czynniki pozagospodarcze, zmieniające podstawy stosunków między państwowych 1), jak to stało się na jesieni 1930 r. i latem 1931 r., wszelkie objawy zwiastujące poprawę należy traktować z wielką ostrożnością“. Tego rodzaju objawami są: znaczna płynność na głównych rynkach pieniężnych świata, (więc zdolność do gotówkowego pokrywania zobowiązań); niska stopa procentowa — (umożliwiająca uzyskanie tanich — niskoprocentowych — kredytów); zakończenie gwałtownego wycofywania kapitałów krótkoterminowych z poszczególnych krajów; zatrzymanie w pewnym stopniu spadku cen szeregu towarów, co jest wynikiem wyczerpywania się nagromadzonych zapasów.

„W Polsce stan rynku pieniężnego nie uległ poprawie. Rozmiary udzielanych kredytów zmniejszały się nadal. Wprawdzie wkłady oszczędnościowe wzrastały, wyrażając powrót zaufania u szerokich mas, ale zmniejszały się w dalszym ciągu wkłady bankowe, zważając podstawę siły kredytowej banków. Powrót do życia sum stezauryzowanych (a więc wycofanych z obiegu i przechowywanych przez osoby prywatne — przypisek mój) był znikomy“.

Szczególnie interesującym — zarówno z punktu widzenia ogólnogospodarczego, jak i z punktu widzenia samorządu terytorjalnego — jest kształtowanie się sytuacji gospodarczej w rolnictwie polskim, będącym wszak jednym z głównych działów pracy naszego życia gospodarczego.

Specjalne trudności w kwartale ubiegłym przeżywała produkcja hodowlana. Trudności te wynikały

1) Konjunktura Gospodarcza, wydawnictwo kwartalne Instytutu Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen. Rok V, zeszyt 1, Warszawa 1932 r.

2) Porównaj artykuł: „Zasadnicze wytyczne polityki ekonomicznej samorządu w okresie depresji gospodarczej“, w którym nieco bliżej omówiono cykliczność przebiegu konjunktury gospodarczej „Samorząd“ Nr. 14 z r. b.

3) „Samorząd“ Nr. 13 z r. b.: Obecna sytuacja gospodarcza w Polsce.

1) Jest rzeczą oczywistą, że życie gospodarcze zależy w dużej mierze od szeregu zjawisk natury pozagospodarczej, więc przede wszystkim od stosunków politycznych. Obecna naprężona sytuacja polityczna w Europie jest poważną przeszkodą do polepszenia się sytuacji gospodarczej.

z olbrzymiej podaży produktów hodowlanych, szczególnie w styczniu i lutym, co siłą rzeczy musiało wywołać znaczny spadek cen. Pewna poprawa sytuacji zaznaczyła się w marcu i pierwszej połowie kwietnia. Jednakże wydaje się, że jeszcze nie cały nadmiar zapasów został wyczerpany (bądź w postaci konsumpcji krajowej bądź eksportu zagranicznego) i że zakończenie trudności, któreby nastąpiło przy wyczerpaniu (likwidacji) zapasów na tym odcinku nie nastąpi dość prędko, tembardziej, że przewidywana wyżka cen, zmniejszając zapotrzebowanie, proces likwidacyjny utrudni. Mimo to należy oczekiwać dalszego zmniejszania się zapasów, w konsekwencji czego ceny na rynkach zwierzęcych będą miały tendencję rosnącą.

„W zakresie produkcji zbożowej ocenia się stan zasiewów jako gorszy od zeszłorocznego, ponadto powierzchnia zasiana pszenicą, skutkiem niskich cen, została znacznie zmniejszona. Zapasy pszenicy, choć nie są nadmierne, wydają się być wystarczające do zbiorów, zapasy żyta mogą okazać się niewystarczające. Istotna poprawa w położeniu gospodarczym wsi nie wydaje się prawdopodobna w okresie przednowkowym.

„Miarą ostrości obecnego przesilenia w Polsce jest niemal całkowite zawieszenie inwestycyj. Minimalne rozmiary inwestycji pozwalają przypuszczać, iż nie dokonywa się nawet wielu koniecznych renowacji urządzeń zużytych w procesie produkcji. Import maszyn jest o połowę mniejszy niż był w najniższym punkcie od początku 1925 r., czyli w roku 1926. Jeżeli rozmiary budownictwa w roku 1928 oznaczymy jako 100, wynoszą one w pierwszym kwartale 1932 r. — 22,9, podczas gdy najniższy punkt w poprzednim kryzysie (w pierwszym kwartale 1926 r.) równał się 54,9, czyli budownictwo obecne jest przeszło dwukrotnie mniejsze. Zatrudnienie w przemyśle maszynowym wynosiło w pierwszym kwartale r. b. 40% zatrudnienia w roku 1928, a produkcja dóbr wytwórczych — niecałe 40%. Dlatego wydaje się, że dalszy spadek inwestycyj nie jest prawdopodobny. Renowacje zużytych urządzeń wytwórczych w zakładach obecnie

pracujących muszą być wykonywane i raczej należy się spodziewać pewnego wzmoczenia ruchu inwestycyjnego, jak o tem świadczy wzrost podań o ulgi celne przy przywozie maszyn.

„Widoki wiosennego ożywienia, w szczególności w budownictwie, są stosunkowo pomyślniejsze w zakresie budownictwa mieszkaniowego, zwłaszcza dla własnego użytku, które stanowi dogodną lokatę dla drobnych kapitałów, a znajduje zachętę w obniżonych kosztach budowy“.

Daje się zaobserwować tendencja dążenia do równowagi między cenami artykułów rolniczych i przemysłowych. Inaczej się wyrażając, zmniejszają swoją rozwartość „nożyce cen“: wzrastają ceny artykułów zbożowych i artykułów hodowlanych, obniżają się ceny artykułów przemysłowych (przytem nieco silniej wyrobów gotowych niż półfabrykatów i surowców). Trzeba jednakże pamiętać, że „wyżka cen żyta i produktów zwierzęcych przy niskiej sile nabywczej mas i panującym bezrobociu, będzie silnie odczuta jako wzrost kosztów utrzymania i spadek wartości realnej dochodów ludności miejskiej. Przy niezmiennych warunkach pozostałych wyżka cen zwierząt i zboża może być w najbliższej przyszłości raczej źródłem nowej nierównowagi niż źródłem poprawy“.

Oznaki poprawy w przesileniu gospodarczym, o ile nie okażą się złudą, pozwalają przypuszczać, że — w wyniku polepszenia się sytuacji w rolnictwie (wzrost cen na płody rolne) i w przemyśle (początek ruchu inwestycyjnego) — również w gospodarce samorządu terytorjalnego zajdą zmiany na lepsze. Należałoby oczekiwać jeżeli nie pewnego wzrostu wpływów z danin publicznych, to w każdym razie znacznego zahamowania tendencji spadkowej. Byłoby to odprężeniem w napiętej sytuacji gospodarczej samorządowej, gdzie obecnie niemal zawsze zawodzą przewidywane wpływy, uniemożliwiają tem samem wypełnienie nawet minimum obowiązków, które ciążyą na samorządzie.

Kazimierz Romaniuk.

Stan Funduszu Bezrobocia

Sprawą bezrobocia interesują się wszystkie samorządy. Odczuwają ją na swem terytorjum nie raz bardzo dotkliwie. Z tego też powodu biorą udział w akcji pomocy bezrobotnym. Akcja ta ma różne odmiany. Samorządy współdziałają z pracami Funduszu Bezrobocia jako instytucje zastępcze, pobierając za swą pracę pewne umówione wynagrodzenie. Współdziałają w pracach specjalnego Komitetu dla spraw bezrobocia. Współdziałają z Rządem w sprawie zatrudnienia bezrobotnych przy organizowanych przez siebie robotach publiczno - inwestycyjnych.

W artykule niniejszym rozpatrzmy rozmiary akcji Funduszu Bezrobocia w 1931 r. w porównaniu z latami poprzednimi.

Fundusz Bezrobocia jest bowiem odzwierciedleniem w dużym stopniu rozwoju kryzysu gospodarczego, co uwydatnia następująca tablica (p. str. 393).

Z tablicy tej widzimy, że Fundusz Bezrobocia przechodził w swej działalności różne okresy i różną prowadził działalność. Od samego początku swego istnienia t. j. od 1924 r. oprócz akcji ustawowej, przewidzianej w ustawie z d. 18 lipca 1924 r., prowadził on tak zwaną akcję doraźną z funduszu ściśle państwowych. Zapomogi udzielane były tym, którzy akcją ustawową wyczerpali lub prawa do niej nie nabyli.

Na akcję doraźną z funduszu państwowych wyplacono w formie zapomóg tak robotnikom, jak i pracownikom umysłowym:

w 1924 r. —	4.324	tysięcy zł.
„ 1925 „ —	19.279	„ „
„ 1926 „ —	47.517	„ „
„ 1927 „ —	31.478	„ „
„ 1928 „ —	15.956	„ „
„ 1929 „ —	2.915	„ „

Wydatki i dochody Funduszu Bezrobocia.

W tysiącach złotych.

	W l a t a c h				
	1927	1928	1929	1930	1931
W y d a t k i :					
1. Świadczenia ustawowe dla:					
a) robotników	16,055	20,680	49,794	104,453	101,272
b) pracowników umysłowych	783	—	—	—	—
2. Doraźna akcja państwowa dla robotników i pracowników umysłowych	31,478	15,956	2,915	—	—
3. Koszty administracyjne	3,583	4,317	5,075	5,667	5,349
4. Koszty P. U. P. P.	701	591	548	557	535
5. Koszty administracyjne instytucji zastępczych	1,270 ¹⁾	513 ²⁾	145 ²⁾	2,829	2,377
6. Koszty wypłaty świadczeń we własnym zakresie	—	—	—	—	265
7. Amortyzacja nieruchomości	—	—	—	—	34
8. „ „ „ ruchomości	19	18	19	26	31
9. Odsetki	—	—	—	19	33
10. Sumy przechodnie (różnice poprzednich okresów)	—	—	6	2	1,209
11. Nadwyżka dochodów	26,759	24,879	—	—	—
R a z e m	80,659	66,957	58,505	113,557	111,109
D o c h o d y :					
1. Wkłady na Fundusz Bezrobocia zakładów pracy za robotników	25,578	32,072	34,057	31,964	28,584
2. Ustawowa 50% dopłata Skarbu Państwa	12,789	16,036	17,028	15,982	14,292
3. Wkłady zakładów pracy za pracowników umysłowych	5,951	—	—	—	—
4. Kary za zwłokę w płaceniu wkładek	3,250	1,965	1,277	963	1,211
5. Wpłaty Skarbu Państwa na akcję państwową doraźną	31,478	15,956	2,915	—	—
6. Odsetki i dary	182	208	305	15	17
7. Dochody z własnych domów	—	—	—	18	71
8. Zwrot kosztów za prowadzenie akcji doraźnej państw.	1,427	715	130	—	—
9. Sumy przechodnie	—	3	—	—	—
10. Niedobór	—	—	2,788	64,612	66,932
R a z e m	80,659	66,957	58,505	113,557	111,109

1) W tem zwrot zaległości 300 tysięcy zł. 2) Koszty niepełne, część ich znajduje się w świadczeniach ustawowych.

Widzimy z tego, że nawet w okresach lepszej konjunktury państwowa akcja doraźna nie ustawała. Pochłaniała ona poważne sumy na zapomogi udzielane za pośrednictwem Funduszu Bezrobocia.

Na początku 1929 r. akcja zapomóg w tej formie uznana została przez Rząd za niecelową i była stopniowo ograniczana, a od dnia 1 lipca zupełnie przerwana. Zastąpiona została przez akcję prowadzoną przez Wojewodów za pośrednictwem samorządów, które otrzymywały fundusze na udzielanie zapomóg lub zatrudnienie bezrobotnych.

Od połowy więc 1929 r. akcja doraźna przestała figurować w bilansach Funduszu Bezrobocia, który od tego terminu prowadzi tylko akcję ustawową.

Drugą zmianę w tablicy widzimy w związku z ubezpieczeniem pracowników umysłowych od bezrobocia, którzy przejściowo w latach 1926 i 1927 byli ubezpieczeni w Funduszu Bezrobocia. Wyodrębnione składki pracowników umysłowych, do których Skarb Państwa nie dopłacał, wyniosły:

w 1926 r. — 3.181 tysięcy zł.

„ 1927 „ — 5.951 „ „

Świadczenia ustawowe pracowników umysłowych wyniosły:

w 1926 r. — 580 tysięcy zł.

„ 1927 „ — 783 „ „

Z chwilą powstania Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, który objął także ubezpieczenie pracowników umysłowych od bezrobocia, nadwyżka powstała z wkładek pracowników umysłowych, została przez Fundusz Bezrobocia przekazana tej instytucji.

Jeżeli sumy powyższe wyłączymy z rachunków Funduszu Bezrobocia, zobaczymy, że Fundusz miał lata dobre i złe. Były nadwyżki, są i olbrzymie niedobory.

Pierwsze niedobory Fundusz Bezrobocia miał na początku swego istnienia w latach:

1924 — 3.191 tysięcy zł.

1925 — 4.268 „ „

Następne 3 lata dały nadwyżki, które nietylko umożliwiły spłacenie zadłużenia w Skarbie Państwa, ale zgromadzenie poważnego funduszu, który na d. 13 grudnia 1929 r. wynosił 42.754 tysiące zł.

Następne 3 lata nie tylko pochłonęły całą nadwyżkę dochodów, ale spowodowały ponowne zadłużenie. Zadłużenie to wynosi na dzień 31 grudnia 1931 r.:

w Ministerstwie Skarbu	100.334	tysięcy zł.
„ Banku Gospodarstwa Krajowego	13.361	„ „
„ Zakładzie Ubezpiec. Prac. Umysł.	550	„ „

Razem 114.245 tysięcy zł.

Zadłużanie to trwa w dalszym ciągu, mimo zmniejszenia zapomóg i skrócenia okresu świadczeń dla bezrobotnych do 13 tygodni. W końcu kwietnia 1932 r. zadłużenie wynosiło już w Skarbie Państwa 134 miliony zł., a w Banku Gospodarstwa Krajowego 14,5 miliona zł.

Ma także Fundusz Bezrobocia należności w postaci zaległych wkładek i kar za zwłokę. Wynosiły one na d. 31 grudnia 1931 r. — 10.998 tysięcy zł., ale z tego 1.747 tysięcy zł. uznano już za należności wątpliwe. Przypuszczalnie, że w trakcie ściągania te należności wzrosną, jak wzrosły o 502 tysiące zł.

w ciągu roku 1931. Wzrosły także w tym roku zaległości o sumę 1.767 tysięcy zł.

W aktywach Funduszu Bezrobocia mamy jeszcze nieruchomości, które w bilansie za rok 1931 — figurują w sumie 1.744 tysięcy zł. Są to domy w Krakowie, Poznaniu, Toruniu i Stanisławowie, zbudowane dla biur Funduszu Bezrobocia i instytucyj pokrewnych, których budowę rozpoczęto w okresie, kiedy Fundusz Bezrobocia rozporządzał poważną nadwyżką. Ale jest to minimalna wartość w porównaniu do zadłużenia.

Z analizy cyfr i działalności Funduszu Bezrobocia wynika, iż forma tego rodzaju ubezpieczenia, obliczona raczej na okresy normalne lub niewielkie wahania konjunkturalne, nie zabezpiecza pracowników w okresie poważnego kryzysu gospodarczego, jaki przeżywamy. W okresie bowiem wielkiego bezrobocia, spowodowanego przez kryzys w przemyśle i handlu, niepodobna podnieść wkładek dla wyrównania niedoborów, a zobowiązania, nałożone ustawą, trzeba wypełniać.

A B.

Sprawy bieżące

CZY ULGI PODATKOWE STOSUJĄ SIĘ DO DRUGIEJ RATY PODATKU WYRÓWNAWCZEGO I OPŁAT DROGOWYCH Z R. 1931/32.

W związku z okólnikiem Min. Spr. Wewn. z dn. 8.III. b. r. Nr. 29 w sprawie ulg podatkowych dla rolników, jak również w związku z rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 marca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 319), które odroczyło termin płatności zaległości podatkowych, obciążających rolników, powstałych przed dniem 1 października 1931 r., powstały wątpliwości, czy odroczeniu temu podlega również druga rata samoistnego gminnego podatku wyrównawczego oraz druga rata specjalnych opłat drogowych, o ile w poszczególnych przypadkach termin płatności tych rat ustalony został przez odnośne gminy względnie powiatowe związki komunalne przed dniem 1 października 1931 r.

W związku z tem Ministerstwo Spr. Wewn. w reskrypcie z dnia 25.IV. r. b. Nr. S. F. 26/2/2 wyjaśniło co następuje:

„Jeśli chodzi o kwestję terminu płatności II raty podatku wyrównawczego oraz opłat drogowych, to Ministerstwo wyjaśnia, iż należności z tego tytułu nie podpadają pod pojęcie zaległości w rozumieniu powyższego rozporządzenia. Rozporządzenie to traktuje o zaległościach, powstałych przed dniem 1 października 1931 r., zaś II rata podatku wyrównawczego i opłat drogowych — stosownie do postanowień znolizowanego art. 54 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych — ma być płaconą w czasie między 15 października a 15 listopada. Ustalenie w indywidualnych przypadkach przez związki komunalne innych terminów płatności II raty powyższych danin należy uznać za sprzeczne z ustawą, a więc nieważne“.

SAMOISTNY PODATEK KOMUNALNY OD PSÓW.

W sprawie tej p. Minister Spraw Wewn. wydał okólnik z dn. 4.VI. b. r. Nr. 77 o następującej treści:

Od kilku pp. Wojewodów wpłynęły do Min. Spr. Wewn. zapytania, czy — wobec zmiany art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, dokonanej ustawą z dnia 17 marca r. b. (Dz. U. R. P. Nr. 25, poz. 223) — może być nadal pobierany samoistny podatek komunalny od psów.

W związku z powyższym oraz w uzupełnieniu okólnika z dnia 16.IV. r. b. Nr. 47 (S. F. 1/1/8) wyjaśniam, co następuje:

Zmiana art. 21 ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych polega na skreśleniu w ustępie 3 wyrazów: „z wyjątkiem podatków od posiadania przedmiotów zbytku, służących do osobistego użytku (samochodów, ekwipaży, wierzchowców i t. d.)“.

Jakie przedmioty w myśl powyższego przepisu należało uważać za przedmioty zbytku, określał szczegółowo statut wzorowy o samoistnym podatku od posiadania przedmiotów zbytku, ogłoszony rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 10 lutego 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 40, poz. 356), a zmieniony następnie w rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 21 stycznia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 157). Zmiany, dokonane w tym statucie — częściowo w związku z ustawą o Państwowym Funduszu Drogowym (zwolnienie od podatku samochodów i motocykli), częściowo zaś w uwzględnieniu orzecznictwa Najwyższego Trybunału Administracyjnego (ograniczenie opodatkowania broni myśliwskiej), wreszcie na skutek pewnych konieczności życiowych (ograniczenie opodatkowania rowerów) — ilustrują trudności, z jakimi w praktyce spotykał

się wymiar komunalnego podatku od posiadania przedmiotów zbytku; trudności te wynikały głównie z niemożności ustalenia definicji pojęcia przedmiotów zbytku, ten sam bowiem przedmiot w rękach jednego posiadacza jest istotnie przedmiotem zbytku, w rękach zaś innego — przedmiotem codziennego użytku i nieodzownej potrzeby. Te właśnie trudności i wynikające z nich spory skłoniły ustawodawcę do zniesienia podatku od przedmiotów zbytku, służących do osobistego użycia.

Jasnym jest, że psy nie mogą być uważane za „przedmioty zbytku, służące do osobistego użytku“, że zatem nie było wcale intencją ustawodawcy zniesienie podatku od psów, opartego zresztą na odrębnym statucie.

Nadto należy zaznaczyć, że podatek od psów — poza względami fiskalnymi — ma jeszcze specjalny charakter i specjalny cel, jest on bowiem niewątpliwie jednym ze środków prowencyjnych przeciwko nadmiernej ilości psów w miastach i większych osiedlach oraz środkiem ochrony przeciw niebezpieczeństwu szerzenia się wścieklizny; względy te przemawiają tem silniej za utrzymaniem tego podatku.

Podatek od psów oparty jest na specjalnym statucie wzorowym, dołączonym do rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dn. 21 stycznia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 21, poz. 157). Statut ten włączony zostanie do rozporządzenia wykonawczego, które wydane zostanie w związku z opracowywanym jednolitym tekstem ustawy o tymcz. ureg. fin. kom., przy czem statut ten oparty zostanie wyłącznie na art. 20 ustawy o tymcz. ureg. fin. kom.

ODWOŁANIE CZŁONKÓW RADY KOMUNALNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 13 kwietnia 1927 r. o komunalnych kasach oszczędności (Dz. U. R. P. Nr. 38 poz. 339) zawiera w art. 9 postanowienie, iż statut komunalnej kasy oszczędności powinien określać, m. in., sposób wyboru i odwołania tudzież kompetencje organów kasy.

Ponieważ na tle powyższego przepisu wynikły pewne wątpliwości interpretacyjne na terenie jednego z województw, a mianowicie: czy organ stanowiący związku poręczającego, mając prawo wyboru członków rady komunalnej kasy oszczędności może wnieść odwołanie w każdym czasie wybranych tychże członków rady w razie stwierdzenia, iż działalność ich jest szkodliwa dla interesów kasy — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w konkretnym wypadku wyjaśniło (S. G. 40/68/1), iż w wypadku stwierdzenia przez komisję rewizyjną K. K. O. szkodliwej działalności rady komunalnej kasy oszczędności — odnośny związek poręczający powinien zwrócić się do właściwej władzy nadzorczej (wojewody) z odpowiednim wnioskiem o wydanie ewent. zarządzeń na podstawie art. 32 wspomnianego rozporządzenia Prezydenta Rzplitej oraz § 59 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych i Ministra Skarbu z dnia 26.VI.1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 424).

Władza nadzorcza, o ile uzna, iż działalność członków rady kasy istotnie zagraża interesom kasy —

wyda niezbędne zarządzenia, stosując w razie istotnej potrzeby ostateczne rygory, jakimi są w myśl postanowień powołanego wyżej art. 32 — usunięcie członków organów kasy i poleci związkowi poręczającemu dokonanie nowych wyborów do organów kasy, mianując na czas przejściowy komisarza do sprawowania funkcyj rozwiązanych organów kasy.

EWIDENCJA RUCHU LUDNOŚCI.

Z dniem 1-go lipca r. b. upływa ostatecznie termin założenia rejestrów mieszkańców a zarazem wprowadzenia w życie nowego systemu ewidencji ludności.

Ze względu na wielkie znaczenie, jakie dla naszej administracji państwowej i komunalnej posiadają obecnie dokonywane prace w zakresie ewidencji ludności — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wystosowało ostatnio obszerny okólnik (Nr. 56 A. C. 52—1) do wszystkich wojewodów, ustalając zasadnicze wytyczne, które powinny kierować się właściwe organa przy organizacji instytucji rejestrów mieszkańców.

W punkcie pierwszym okólnika Ministerstwo obszernie i szczegółowo uzasadnia dużą wagę, jaką posiada zastosowanie materiałów rejestru mieszkańców w zakresie statystyki administracyjnej.

W punkcie drugim jest mowa o organizacji pracy biur ewidencji ludności, przy czem zwraca się uwagę, iż ze względu na różnolite cele, dla jakich dane rejestru mogą być wykorzystane (szkolnictwo, opieka społeczna, zdrowotność, wojskowość i t. d.) jest rzeczą niezmiernie pożyteczną zastosowanie systemu kartotekowego z podziałem kartoteki na roczniki w/g roku urodzenia. Oczywiście powyższy sposób prowadzenia ewidencji nie wyklucza zastosowania i innych kryterjów ewidencji, jak np. czasu zamieszkania w danej gminie i t. p.

Techniczna strona organizacji biur będzie przedstawiać się różnie w zależności od wielkości gminy. W każdym bądź razie racjonalne zorganizowanie prac ewidencji ludności oraz należyte prowadzenie rejestru mieszkańców wymagać będzie ze strony organów gminnych szczególnie umiejętnego traktowania tej sprawy oraz dużej inicjatywy.

W punkcie trzecim zwraca się uwagę na specjalne zadania władz nadzorczych. Nadzór w tym zakresie nie może się ograniczyć jedynie do formalnej strony, lecz powinien wykazać należyłą inicjatywę tak natury organizacyjnej jak i dydaktycznej.

W punkcie czwartym podkreśla Ministerstwo jeszcze raz, iż terminem ostatecznym dla założenia rejestru mieszkańców — jest dzień 1-go lipca r. b.

Punkt piąty zawiera polecenie skierowane do wojewodów w sprawie przeprowadzenia badania nad celowością urządzeń biur ewidencji ludności i ewent. ograniczeniem nadmiernych kosztów organizacji tych biur, bowiem w wielu wypadkach stwierdzono zbyt rozrzućną gospodarkę organów gminnych przy dokonywaniu wspomnianych urządzeń tak w wydatkach rzeczowych jak i personalnych, co stwarza, m. in. zgola mylne twierdzenie, iż dzięki wprowadzeniu nowego systemu ewidencji ludności spadły na gminy znaczne ciężary finansowe, związane z prowadzeniem tej ewidencji.

W punkcie szóstym jest mowa o odpowiedzialności kierowników biur, wyszkoleniu personelu i stosunku do ludności. Instytucja ksiąg ludności wymaga dla jej prowadzenia pracowników, działających z inicjatywą, znajomością rzeczy oraz poczuciem odpowiedzialności za wyniki dokonywanej pracy, zaś z drugiej strony wymagany być musi od pracowników, jak z naciskiem w okólniku podkreślono — szczególnie staranny i poprawny stosunek do ludności. Instytucja ta bowiem opiera się na obowiązku meldunkowym. Jest to powszechny, a więc dotyczący całej ludności obowiązek codziennych świadczeń. Przy tak wyjątkowym obciążeniu ludności musi być wymagana wyjątkowa sprawność urzędowania biur ewidencyjnych.

Dlatego też zgodnie z wskazaniami okólnika, w przypadkach ujawnienia, że pracownicy, którym powierzono prowadzenie ewidencji ludności, sprawują swe czynności niedbale i opieszale względnie wykazują brak orientacji i umiejętności — należy zastosować wszelkie rozporządzalne środki celem usunięcia tych braków.

Punkt siódmy zawiera polecenie przedłożenia przez wojewodów specjalnych sprawozdań z dokonanych w tym zakresie prac do dnia 1-go sierpnia r. b. oraz przedłożenia listy osób do odznaczeń, tak z pośród pracowników państwowych i komunalnych, jak i osób z poza grona urzędników, które gorliwą i wydatną pracą na tem polu zaszczytnie się wyróżniły i położyły chlubne zasługi w tem dziele utrwalenia podstaw organizacyjnych naszej administracji.

Punkt ósmy zaznacza, iż zgodnie z § 34 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych o ewidencji ludności — gminy są obowiązane do nadsyłania Ministerstwu odpisów zgłoszeń zamieszkania względnie zmiany miejsca zamieszkania osób, wyjeżdżających zagranicę wzgl. przybywających z zagranicy. Celem uproszczenia tej korespondencji Ministerstwo zarządziło w punkcie 8-ym omawianego okólnika — nadsyłanie tych danych według specjalnego wzoru raz na miesiąc.

Podając dalej wskazówki, dotyczące należytego wypełniania ważniejszych rubryk wykazu — Ministerstwo poleca wojewodom wskazanie gminom na bezwzględny obowiązek czytelnego wypełniania nadsyłanych zgłoszeń, gdyż dotychczasowa praktyka w tym względzie pozostawia wiele do życzenia.

Punkt dziewiąty określa sposób i cel wymiany zawiadomień pomiędzy gminami w kwestjach ewidencyjnych, dotyczących poszczególnych mieszkańców.

W punkcie dziesiątym zamieszczono wskazówki, dotyczące trybu postępowania gmin w zakresie wydawania wszelkiego rodzaju wyciągów personalnych. Niedopuszczalnym jest wydawanie przez rządców domu wyciągów z domowych ksiąg meldunkowych, potwierdzanych następnie przez gminę za pobraniem opłaty administracyjnej. Praktyka taka jest sprzeczna z obowiązującymi przepisami. Ministerstwo wyjaśniło ponadto, iż wyciągom z „domowych ksiąg meldunkowych“ nie należy przypisywać

żadnej wartości i jako takie nie powinny być wydawane.

Nowy system ewidencji ludności, jak Ministerstwo z naciskiem podkreśla, nie dopuszcza w tym zakresie żadnych wykazów personalnych, które nie opierałyby się na rejestrze mieszkańców oraz na dokumentach przechowywanych w aktach gminy. Systemowi temu są najzupełniej obce jakiegokolwiek inne poza meldunkami formy urzędowania rządców domu.

Punkt jedenasty omawia sprawę wydawania wyciągów z rejestru według specjalnego wzoru dołączonego do okólnika, przyczem jednocześnie uchylono dotychczasowe wzory orientacyjne „tymczasowego świadectwa zamieszkania“ polecane swego czasu okólnikiem Ministerstwa Nr. 65 z 1931 r.

W punkcie dwunastym Ministerstwo zwraca uwagę, iż w niektórych gminach, pomimo wyraźnych wskazówek § 4 instrukcji o prowadzeniu rejestru mieszkańców, są używane formularze i księgi nieodpowiadające przepisanyemu wzorom. Ten stan rzeczy musi być usunięty, przeto gminy, we własnym interesie powinny w przyszłości stosować się ściśle do wzorów ustalonych wspomnianą instrukcją.

Wreszcie w ostatnim punkcie trzynastym Ministerstwo stwierdza na podstawie dokonanych inspekcji, że przepisy dotyczące meldunków cudzoziemców nie są należycie przestrzegane, jak również meldunki te nie są odpowiednio przez odnośne władze wykorzystywane. Przeto Ministerstwo określa w punkcie tym cel i sposób wykorzystywania w szczególności przez powiatowe władze administracji ogólnej nadsyłanych przez gminy odpisów kart meldunkowych, jak również omawia konieczność należytego prowadzenia tych meldunków przez urzędy gminne, przyczem zwraca uwagę na użyteczność zastosowania do tego celu kartoteki ułożonej alfabetycznie bądź chronologicznie (według daty terminu pobytu).

W zakończeniu należy dodać, że rejestr mieszkańców oraz księgi i kartoteki pomocnicze, będąc źródłem wielu informacji dla ludności, dawać będą gminom pewne dochody, bowiem każda gmina może pobierać za te informacje opłaty zgodnie z obowiązującymi w tej mierze przepisami.

Dlatego też zadaniem gmin jest należyte prowadzenie wspomnianego rejestru mieszkańców.

Niezmiernie ułatwić może powyższe zadanie poruszony wyżej parokrotnie system kartotekowy. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w swoim czasie zaleciło okólnikowo system kierownika biura adresowego m. st. Warszawy p. Korzeniowskiego. Praktyczność tej kartoteki oraz możliwość wprowadzenia za jej pośrednictwem jaknajbardziej oszczędnego prowadzenia ewidencji ludności została całkowicie udowodniona, toteż, biorąc pod uwagę stosunkowo niewysokie koszty takiej kartoteki (na 4000 kart zgłoszeń — cena 8 wzgl. 16 złotych) — należy sądzić, iż większość gmin zaprowadzi u siebie wspomniane kartoteki. Są one do nabycia w Samorządowym Instytucie Wydawniczym w Warszawie, ul. Świętokrzyska 13.

ZMNIEJSZANIE BUDŻETÓW.

W dniach 7 i 20 maja b. r. odbyły się posiedzenia Lwowskiego Wydziału Wojewódzkiego, na których poza bieżącymi sprawami rozpatrzono i zatwierdzono budżety następujących związków komunalnych:

miasta	Drohobycza	na globalną kwotę	1.616.453 zł.
"	Przemysła	" " "	1.882.135 "
powiatu	przemyskiego	" " "	424.634 "
"	lubaczowskiego	" " "	210.643 "
"	niskiego	" " "	256.000 "
"	żółkiewskiego	" " "	281.679 "
"	bóbreckiego	" " "	240.282 "
"	brzozowskiego	" " "	231.362 "
"	mościskiego	" " "	231.463 "
"	tarnobrzeskiego	" " "	306.008 "

Podane wyżej kwoty obejmują dochody i wydatki zwyczajne jak i nadzwyczajne, przyczem powiatowe związki komunalne (z małymi wyjątkami) ograniczyły swą gospodarkę wyłącznie do dochodów zwyczajnych.

Większej redukcji w zgłoszonym do zatwierdzenia budżecie dokonano w samorządzie miejskim w Drohobyczu, w którym to budżecie Wydział Wojewódzki skreślił kwotę około 190.000 zł. nierealnych dochodów.

Budżet ten został zatwierdzony warunkowo z zastrzeżeniem dalszej decyzji w sprawie poborów personalnych członków Magistratu, oraz w sprawie zrównoważenia budżetu w związku z dokonaną redukcją dochodów.

W stosunku do roku 1930/31 kompresja zatwierdzonych budżetów w dochodach i wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych wynosi:

dla miasta	Drohobycza	o kwotę	1.294.320 zł. czyli	o 45%
"	Przemysła	" " "	569.525 "	" " " 24%
"	powiatu przemyskiego	" " "	152.366 "	" " " 26%
"	lubaczowskiego	" " "	208.777 "	" " " 50%
"	niskiego	" " "	114.000 "	" " " 30%
"	żółkiewskiego	" " "	208.458 "	" " " 45%
"	bóbreckiego	" " "	144.432 "	" " " 38%
"	brzozowskiego	" " "	104.037 "	" " " 31%
"	mościskiego	" " "	230.671 "	" " " 50%
"	tarnobrzeskiego	" " "	324.377 "	" " " 52%

Równocześnie Wydział Wojewódzki zatwierdził budżet uzdrowiska Rymanów - Zdrój na kwotę 29.600 zł., oraz rozpatrzył i zatwierdził tymczasowy statut uzdrowiska państwowego „Szkło“ w powiecie jaworowskim.

Z SANDOMIERSKIEGO SAMORZĄDU POWIATOWEGO.

Rozłożenie na raty kosztów leczenia.

W d. 20 maja b. r. omawiano na posiedzeniu Wydziału Powiatowego sprawę kosztów leczenia w szpitalach, a mając na uwadze trudności płatnicze ludności, postanowiono upoważnić urzędy gminne do rozkładania na drobne raty należności za leczenie. W ten sposób ludność będzie miała możliwość stopniowego spłacenia zobowiązań względem szpitali, naturalnie, gdyby nawet w drobnych ratach należności te nie były spłacone, będą one egzekwowane przymusowo w całości.

Sprawa sierot.

Kilka gmin zamierzało odebrać z sierocińców oddane tam na wychowanie dzieci i powierzyć je opiece pewnym mieszkańcom w obrębie tych gmin za nieco mniejszym wynagrodzeniem.

Ponieważ opieka ta niejednokrotnie okazałaby się niedostateczną, i często polegałaby na dostarczeniu tylko pożywienia, a nie troszczono by się o należyte wychowanie dzieci, a niekiedy nawet dzieci te byłyby wykorzystywane przy pracy, Wydział Powiatowy nie zgodził się na zabieranie dzieci z sierocińców przed ukończeniem okresu wychowania, zwłaszcza, że wyłożona praca, a więc i kapitał, poszedłby na marne. Natomiast Wydział Powiatowy postanowił wszcząć akcję o obniżeniu kosztów utrzymania dzieci w sierocińcach.

Wykonanie budżetu w 1931/32 r.

Na ogólną sumę preliminowanych wydatków zł. 1.437.901 gr. 55 wydano gotówką zł. 840.917 gr. 04, a więc 58,4 proc., na zaległość do uregulowania było na 31.III.1932 r. zł. 241.885 gr. 13; razem więc wykonano budżet w wydatkach w 75,3 proc., t. j. złotych 1.082.702 gr. 17. Zaznaczyć należy, że nie wszystkie zaległości bierne mają być niezwłocznie uregulowane, bowiem w sumie zł. 241.885 gr. 13 mieści się kwota zł. 157.790 gr. 85 należna Skarbowi Państwa tytułem udziału w kosztach obwałowania lewego brzegu Wisły, która to kwota nie miała pokrycia w budżecie (tyle wyniósł deficyt), a obecnie za zgodą Skarbu Państwa ma być spłacona w ciągu lat kilkunastu. Faktycznie więc zaległości bierne, które winny być w najbliższym czasie uregulowane, wyniosły na dzień 31.III.1932 r. około 90.000 zł. z czego w miesiącu ulgowym kwietniu spłacono złotych 46.485, a więc połowę.

Natomiast na ogólną sumę preliminowanych dochodów zł. 1.345.952 gr. 41 wpłynęło na dzień 31.III.1932 r. zł. 964.833 gr. 71, t. j. 71,6 proc. sumy preliminowanej, zaległość ustalono na zł. 120.586 gr. 64, łącznie więc wykonano budżet w dochodach na 80,6 proc.; przy ustalaniu zaległości czynnych przyjmowano pod uwagę umorzenia podatkowe, jakie zaistnieć mogą z powodu otrzymanych ulg podatkowych dla rolników; że wysokość zaległości podatkowych przyjęto niską, a więc realną, potwierdza fakt, iż w miesiącu ulgowym, kwietniu, wpłynęło zaległości podatkowych zł. 39.059, a więc 32,4 proc. ustalonych na dzień 31.III.1932 r. zaległości.

AKTUALNE ZAGADNIENIA W DZIEDZINIE UPORZĄDKOWANIA GMIN.

Kryzys gospodarczy odbija się także w dziedzinie organizacyjnej i gospodarczej gmin wiejskich. Jakiemi zagadnieniami muszą zajmować się wydziały powiatowe, widzimy z następującej uchwały Wydziału Powiatowego Sejmiku Nowogródzkiego z dn. 27 kwietnia b. r.

Po zaznajomieniu się z treścią protokołu lustracji Urzędu Gminy Poczapów, dokonanej przez Inspektora Samorządu Gminnego pow. Nowogródzkiego w dn. od 11 do 16.IV.1932 Wydział Powiatowy na zasadzie art. 45 dekretu o tymcz. ordyn. pow. z dnia 4.II.1919 r. (Dz. Pr. P. P. Nr. 13 poz. 141) postanowił wydać następujące zarządzenia:

1) Zwrócić uwagę na niedopuszczalność wydatkowania na potrzeby gminy obcych sum, wysokość której na dz. 11.IV.1932 r. sięgała cyfry 1.735 zł. 80 gr.

2) Nałożyć na gminę obowiązek pokrycia wydanych obcych sum w terminie nieprzekraczającym do dnia 1.XI b. r., do czasu zaś pokrycia — przedkładania Wydz. Pow. miesięcznych sprawozdań (na dz. każdego 1-go) o stanie obcych sum, ze wskazaniem wysokości gotówki, znajdującej się w kasie.

3) Zwrócić uwagę na ogromne zaległości składek emerytalnych na rzecz Zakładu Prac. Umysł. w Warszawie, Powiatowego Funduszu Emerytalnego, oraz składek ubezpieczeniowych na rzecz Kasy Chorych.

4) Polecić bieżące składki bezwarunkowo wpłacać w/g przeznaczenia regularnie, oraz opracować plan spłaty starych zaległości.

5) Dokonywać perjodycznego sprawdzania działalności sołtysów, szczególnie w dziedzinie ściągania należności podatkowych.

6) Przyłożyć wszelkich starań w kierunku szybkiego ściągania zdefraudowanych przez byłego sołtysa osady Bujniewiczze, Władysława Mazurę 1.280 zł. sum podatkowych.

7) Przystąpić do więcej intensywnego ściągania należności podatkowych i opłat, co da możliwość opłacenia zaległych prawie od 5 miesięcy poborów personelowi gminnemu oraz zaspokojenia ważniejszych zaległości biernych.

8) Kwestję nadpłat djet i kosztów podróży Członków Zarządu i pracowników załatwić po myśli protokołu lustracji.

9) Zaopatrzyć dowody nabycia przedmiotów oraz materiałów w Nr. ksiąg inwentarzowej lub materiałowej pod którymi zostały wciągnięte.

10) Zwrócić uwagę na konieczność regularnego wypłacania poborów służbowych sołtysom, zalecając jednak wy-

placać w pierwszym rzędzie tym, którzy należą do wywiązuja się ze swych obowiązków służbowych.

11) Podkreślić konieczność intensywnego ściągania kosztów kuracyjnych i niezwłocznego wpłacania ściąganych kwot do Kasy Szpitala Sejmikowego, który znajduje się w nadzwyczajnej trudnej sytuacji finansowej. Powyższe zarządzenie dotyczy również obcych szpitali.

12) Specjalną uwagę należy zwrócić na słabe wpływy składki ogniowej, co nie daje możliwości P. Z. U. W. szybkiego wypłacania odszkodowań pogorzeliowych.

13) Uporządkować księgi szarwarkowe przez przeniesienie zaległości do księgi ostatniego roku.

14) W okresie wolnym od robót drogowych oraz pilnej pracy kancelaryjnej powierzać również dozorcę drogowemu akcję ściągania należności pieniężnych za niedostarczoną robocizną szarwarkową. Wyjazdy służbowe dozorcę muszą być wciągane do ogólnej księgi wyjazdów służbowych.

REGULAMIN DLA REFERENTA POŻARNICZEGO

Opatowskiego Powiatowego Związku Komunalnego Województwa Kieleckiego, zatwierdzony przez Wydział Powiatowy w dniu 29 kwietnia 1932 roku.

§ 1.

Do zadań referenta pożarniczego Powiatowego Związku Komunalnego należy:

a) nadzór i organizowanie nadzoru policji ogniowej nad wykonaniem przepisów odnośnie zabezpieczenia budowli od ognia,

b) nadzór nad wycierem kominów w powiecie,

c) organizowanie sieci oddziałów straży pożarnych w powiecie i czuwanie nad gotowością bojową tych oddziałów, oraz udzielanie pomocy w zakresie spraw organizacyjnych,

d) nadzór i szkolenie fachowe oficerów i podoficerów w oddziałach straży pożarnych w powiecie,

e) nadzór nad fachowym przygotowaniem strażaków w oddziałach straży, prowadzenie lustracji, kontroli, manewrów, odpraw i konferencji,

f) regulowanie zaopatrzenia wodnego w gminach dla celów pożarniczych powiatu i nadzór nad jego stanem,

g) regulowanie dostawy środków lokomocji dla oddziałów straży pożarnych w powiecie i nadzór nad wykonywaniem tej dostawy,

h) organizowanie sygnalizacji pożarniczej w gminach powiatu i nadzór nad stanem tych urządzeń,

i) organizowanie okręgowych i rejonowych ośrodków pożarniczych, badanie i analiza przyczyn pożarów,

j) opracowywanie planu zaopatrzenia oddziałów Straży Pożarnych w powiecie,

k) nadzór nad wykonaniem tego planu,

l) załatwianie odwołań od orzeczeń gminnych w sprawach ogniowych,

l) wykonywanie wszelkich prac zmierzających do podniesienia organizacji przeciwpożarowej, zaleconych przez Wydział Powiatowy i Zarząd Związku Okręgowego, oraz Wojewódzki Inspektorat Pożarnictwa,

m) opracowywanie corocznie projektu budżetu pożarniczego Wydziału Powiatowego, oraz planu prac według wskazówek Związku Wojewódzkiego Straży Pożarnych (patrz pkt. a),

n) kontrola budżetu straży i ich wykonanie w myśl uprawnień statutowych, przysługujących Wydziałowi Powiatowemu, jako instytucji subwencjonującej,

o) sporządzanie dla władz zwierzchnich raportów i sprawozdań w myśl zarządzeń tychże władz,

p) kontrola gospodarcza straży,

r) udzielanie pomocy fachowej przy zakupywaniu sprzętu,

s) pomoc i współpraca nad organizowaniem budowy remiz,

t) prowadzenie innych prac (P. W. i W. F., O. P. G. i O. Z.) w/g wskazówek Związku Wojewódzkiego.

§ 2.

Referentem obrony przeciwpożarowej Powiat. Związku Komunalnego może być tylko członek Korpusu Technicz. Gł. Związku, jako instruktor pożarniczy, a członek Korpusu Technicznego Związku Województwa Kieleckiego.

§ 3.

Oficera instrukcyjnego (technicznego) Zw. Straży Wojew. Kieleckiego, pełniącego obowiązki referenta pożarniczego Powiat. Związku Komunal., obowiązują przepisy wewnętrzne, regulujące tryb urzędowania w danym Związku Komunalnym. W sprawach technicznego przygotowania obrony przeciwpożarowej w powiecie i pod względem dyscypliny tenże oficer podlega swym władzom strażackim w myśl przepisów pragmatyki dla Korpusu Technicz. Gł. Związku Straży Pożarn., pod względem zaś wykonywania nadzoru z ramienia Powiat. Związku Komunalnego nad policją ogniową w powiecie Przewodniczącemu Pow. Związku Komunalnego.

§ 4.

W razie zaniedbywania obowiązków służbowych lub dopuszczania się wykroczeń służbowych przez oficera instrukcyjnego (technicznego) Związku podczas pełnienia obowiązków powiat. referenta pożarniczego, Przewodniczący Pow. Związku Komunal. władny jest zawiesić go w urzędowaniu i przesłać Wojewódzkiemu Zw. Straży Poż. wniosek o ukaranie wzgl. na usunięcie. W razie popelnienia wykroczeń wymienionych powyżej, instruktor podlega odpowiednim przepisom pragmatyki służbowej dla członków Korpusu Technicznego Gł. Związku Str. Poż.

§ 5.

Oficer instrukcyjny (techniczny), pozostający na etacie Zw. Straży Pożarnych Woj. Kieleckiego, lub okręgowego, obowiązany jest pełnić funkcję referenta pożarniczego Powiat. Związku Komunalnego, jako jeden z działów swej pracy obowiązkowej, w myśl przepisów niniejszego regulaminu podanych w § 1, 3 i 4.

§ 6.

Obowiązki swoje, jako referent obrony przeciwpożarowej Powiat. Związku Komunalnego, obowiązany jest wykonywać w mundurze według wzoru ustalonego przez Gł. Zw. Str. Poż. R. P., a zatwierdzonego przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

REGULAMIN

REJONOWYCH PORADNI WETERYNARYJNYCH

w powiecie opatowskim, zatwierdzony przez Wydział Powiatowy w dniu 29 kwietnia 1932 r.

Na podstawie §§ 1 i 9 tymczasowego statutu w przedmiocie organizacji komunalnej służby weterynaryjnej w powiecie opatowskim, uchwalonego przez Sejmik Powiatowy w dniu 8 lipca 1922 r., zarządza się, co następuje:

§ 1.

Na terenie powiatu opatowskiego zostają urządzone „rejonowe poradnie weterynaryjne“ w miejscowościach, wyznaczonych przez Wydział Powiatowy.

§ 2.

Zadaniem poradni weterynaryjnych jest:

1) badanie zwierząt chorych, przyprowadzanych przez właścicieli i udzielanie pomocy weterynaryjnej,

2) dokonywanie wszelkiego rodzaju operacji i opatrunków u zwierząt,

3) przeprowadzanie szczepień leczniczych, ochronnych i rozpoznawczych, zgodnie z istniejącymi przepisami, oraz

4) kastracja, o ile zwierzęta zostały przyprowadzone do poradni w godzinach przyjęć.

§ 3.

Rejonowe poradnie weterynaryjne czynne są codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt, w godzinach porannych, a mianowicie: poczynawszy od 1.IV do 1.X od godziny 8 do 10, a od 1.X do 1.IV — od godziny 9-ej do 11-ej. W niedziele i święta pomoc winna być udzielana w wypadkach nagłych wymagających natychmiastowego zabiegu, jak np. kolki, krwotoki i t. p.

§ 4.

Administrację i kierownictwo poradni weterynar. powierza się miejscowym lekarzom weterynaryjnym. Do pomocy lek. weter. może być przydzielony sanitariusz (felczer) weteryn.

§ 5.

Każda udzielona w poradni pomoc ma być wpisana do dziennika porad, gdzie należy wpisać datę, imię i nazwisko właściciela zwierzęcia, miejsce zamieszkania, rodzaj zwierzęcia, nazwę choroby i Nr. kwitu, wydanego na pobraną kwotę.

§ 6.

Za udzieloną pomoc lekarz weterynaryjny pobiera od właściciela zwierzęcia opłatę w/g taksy, ustanowionej statutem opłat za korzystanie z poradni weterynaryjnej.

§ 7.

Kwoty otrzymane z powyższych opłat lekarz weteryn. wnosi co miesiąc, nie później dnia 5-go każdego następnego po sprawozdawczym miesiąca, do kasy Sejmiku, przyczem

od opłat, wymienionych w pp. 1, 2 i 3 — potrąca się na rzecz lekarza 25%, a od opłat wymienionych w p. 4-tym — 75%.

Kwoty, otrzymane za surowice i szczepionki wnosi się w całości do kasy Sejmiku, bez żadnych potrąceń.

§ 8.

Zainteresowany może korzystać z apteki poradni za zwrotem rzeczywistych kosztów pobranych środków.

§ 9.

Przydzielone poradni instrumenta chirurgiczne i środki opatrunkowe winny być przechowywane w należytej czystości i porządku. Za uszkodzenie instrumentów wskutek niedbalstwa odpowiedzialnym jest osobiście materialnie kierownik poradni.

§ 10.

Taksa opłat za korzystanie z poradni winna być wywieszoną w kancelarii poradni w miejscu widocznym.

§ 11.

Przy wejściu do poradni winna być umieszczona tablica informacyjna z napisem: „Rejonowa poradnia weterynaryjna“.

Tytuł powyższy może być umieszczony z dodatkiem nazwy miejscowości, gdzie znajduje się poradnia na wszystkich zaświadczeniach i innych dokumentach, wydawanych przez poradnię interesantom.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dn. 6. VI. 1932)

1 dol. St. Zjedn. — 8.92 zł. — 8.88 zł.
100 frank. szwajc. — 174.88 — 174.02 zł.
1 funt. szterl. — 33.11 — 32.79 zł.
100 frank franc. — 35.05 zł. — 35.23 zł.

PAPIERY PROCENTOWE.

(notowane na giełdzie warszawskiej w dniu 6. VI. 1932 r.)

4 proc. pożyczka inwestycyjna 88.75 zł. 3 proc. poż. państw. budow. 35.00, zł. 4 proc. państwowa poż. premjowa dolarowa zł. 47.50, 8 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94 zł. (w złotych w zlocie = 161.68 zł. obieg.). 8 proc. obligacje Banku Gospodar. Krajowego 94 zł. w zł. w zlocie = 161.68 złotych obieg.). 7 proc. Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 83.25 zł. 7 proc. obligacje Banku Gospod. Krajow. 83.25 zł. 8 proc. Listy zastawne Banku Rolnego 94.00 (w złotych w zlocie = 161.68 złotym obiegowym). 7 proc. Listy Zastawne Bank Roln. 83.25 zł. 4 1/2 proc. Listy Zastawne Ziemiańskie — 33.50 zł. 8% obligacje Polskiego Banku Komunalnego III i IV em. — 93 zł.

4 1/2 % Listy Zastawne m. Warszawy 41.00 zł. 8 proc. Listy Zastawne m. Warszawy 53.50. 8 proc. Listy Z. m. Piotrkowa 49.75 zł. 8% Listy Zastawne m. Łodzi 47.25 zł., 8 proc. Listy Z. m. Lublina 53.50. 8 proc. Listy Z. m. Częstochowy 55.60. 8% L. Z. m. Kielc 52.00
Akcje Banku Polskiego 70.00 zł.
Kurs urzędowy 1 grama czystego złota 5.9244 zł.

CENY ZBOŻA.

(Ceny za 100 kg. franko stacja załadowania)

W dn. 6. VI. 1932 r. Warszawa:

Zyto 30 — 30.25 zł.
Pszenica 31 00 — 32.50 zł.
Jęczmień 22.00 — 22.50 zł.
Owies 23 50 — 26.50 zł.

NABIAŁ.

(W dniu 27. V. 1932 r. Warszawa)

Mleko niezbiierane: Cena za 1 litr. mleka w hurcie 0.30 zł.
Masło: za 1 kg. w hurcie: wyborowe luksusowe 3.00 zł., mleczarskie deserowe II gat. 2.60 zł., mleczarskie solone 2.80 zł., oselkowe 2.00 zł.

Ceny masła w detalu rozumieją się o 15 % więcej cen hurtowych.
Jaja świeże za sztukę 0.09 zł.

Poradnik samorządowy

1. Pytanie: Magistrat m. Zambrowa zapytuje, czy jest prawomocną uchwałą rady miejskiej, na podstawie której opłaty za sporządzenie aktów stanu cywilnego wpływać mają do kasy miejskiej, skoro funkcję urzędnika stanu cywilnego pełni burmistrz wraz z sekretarzem jako nieobjętą ich normalnym zakresem działania.

Odpowiedź: Najwyższy Trybunał Adm. w wy-

roku z dn. 16.V.1930 r. L. Rej. 3317/28 (ob. „Przeгляд orzecznictwa“ na str. 582 Nru. 32 „Samorządu“ z r. 1930) orzekł, że pisarz gminny, prowadzący (na terenie b. Kongresówki) akta stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich, ma prawo do pobierania na swą korzyść ustalonych opłat. Zasada ta, oczywiście, ma również w niniejszym przypadku zastosowanie do burmistrza i sekretarza.

2. Pytanie: Magistrat m. Kostopola zapytuje, czy Kasy Chorych mogą być opodatkowane podatkiem od sztydów, bowiem wzorowy statut wspomnianego podatku ogłoszony w II rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dn. 18.III.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 31, poz. 317), tej kategorii płatników nie wymienia.

Odpowiedź: Wymieniony w pytaniu statut podatkowy w p. 2 § 1-go głosi, że podatkowi od sztydów podlegają sztydy, godła firmowe i t. d. — „o ile znajdujące się na nich napisy są treści reklamowej“. Takiej treści nie posiadają sztydy Kas Chorych, toteż należy stanąć na stanowisku, że nie podlegają one podatkowi od sztydów.

3. Pytanie: urząd gminy Skupie zapytuje, na jakiej podstawie można pobierać odsetki za zwłokę od samoistnych podatków gminnych, czy z mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 17 maja 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 46 poz. 401), czy też konieczna jest w tej sprawie uchwała rady gminnej?

Odpowiedź: kary za zwłokę w płaceniu samoistnych danin komunalnych nie są zależne od woli rady gminnej; doliczane one mają być automatycznie do zaległości podatkowych z mocy ustawy z dnia 31. VII.1924 r. (Dz. U. R. P. Nr. 73, poz. 721), zmienionej częściowo wymienionem w pytaniu rozporządzeniem, które wyraźnie stwierdziło, iż przytoczona ustawa stosuje się także do samoistnych danin komunalnych.

4. Pytanie: F. K. z Jasła zapytuje:

1) czy wypłacany pracownikom samorządowym dodatek mieszkaniowy stanowi integralną część uposażenia, stanowiącego podstawę wymiaru zaopatrzenia emerytalnego,

2) czy dodatek ten należy się wdowie po zmarłym pracowniku samorządu powiatowego, której przyznano zaopatrzenie emerytalne zgodnie z ustawą o zaopatrzeniu emerytalnem pracowników państwowych.

Odpowiedź: 1) kwestja, czy dodatek mieszkaniowy należy wliczać do podstawy wymiaru emerytury, zależy od przepisów, które regulują sprawę zaopatrzenia emerytalnego. Emeryci państwowi pobierają dodatek na mieszkanie w takim procencie, w jakim należy im się emerytura w stosunku do uposażenia, a to stosownie do § 5 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 30.VII.1924 r. w sprawie dodatku na mieszkanie (Dz. U. R. P. Nr. 69, poz. 673). Emerytura pracowników samorządowych w województwach zachodnich oparta jest zasadniczo na przepisach emerytalnych dla funkcjonariuszów państwowych, emerytowani pracownicy w tych województwach pobierają zatem dodatek mieszkaniowy. Należy się on również pracownikom samorządowym w województwach centralnych i wschodnich, a to w myśl wzorowego statutu emerytalnego, wydanego przez Min. Spr. Wewn. w r. 1929 okólnikiem Nr. 148. W województwach południowych sprawa ta winna być uregulowana w statutach lokalnych, a statuty te opierają się przeważnie — podobnie, jak w województwach zachodnich — na przepisach dla funkcjonariuszów państwowych.

2) Wdowy otrzymują stosowną część tej emerytury, jaka się należała względnie należałaby się ich mężom; podstawa wymiaru zaopatrzenia wdowiego pozostaje niezmieniona.

5. Pytanie: Urząd gminy Godynice zapytuje:

1) czy wójt gminy może i ma prawo dokonać zajęcia i sprzedaży majątku ruchomego w Nadleśnictwie państwowem na pokrycie zaległych podatków za rok 1931/32, przypadających od Nadleśnictwa na rzecz gminy,

2) co należy rozumieć pod pojęciem „zasadniczy idealny podatek gruntowy“, wymierzony z gruntów państwowych Nadleśnictwa i co będzie podstawą wymiaru podatku wyrównawczego, szarwarkowego i innych z gruntów państwowych, czy zasadniczy idealny podatek gruntowy obliczony dla gminy i powiatu łącznie, czy też tylko samoistny podatek gruntowy opłacony przez Nadleśnictwo na rzecz gminy.

Odpowiedź: Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku z dnia 27.VIII.1926 r. Nr. III. SF. 572/26 uznało za niedopuszczalne prowadzenie przez związki komunalne egzekucji przeciw Skarbowi Państwa z powodu zaległości w podatkach komunalnych. W razie zalegania urzędów wzgl. instytucyj państwowych z należnościami na rzecz związków komunalnych, związki te — według wskazówek Min. Spr. Wewn. — powinny się zwracać z odpowiednimi zażaleniami na te urzędy do ich władz przełożonych lub też prosić o pośrednictwo swoje władze nadzorcze.

2) Według dawnych ustaw o gminnym podatku wyrównawczym podstawą wymiaru tego podatku od gruntów państwowych był samoistny komunalny podatek od tych gruntów, przypadający na rzecz gminy i pow. zw. kom. łącznie; według obecnie obowiązującej ustawy jest idealny zasadniczy podatek gruntowy (bez progresji i regresji). Jest to podatek, przypadający tylko na rzecz gminy; wysokość jego — według rozp. IV wykonawczego do ustawy o tymcz. ureg. fin. kom. — podać powinien gminie wydział powiatowy.

6. Pytanie: Urząd gminy Dywin pyta za pośrednictwem poradnika samorządowego, jaki obecnie przysługuje szczebel stałemu pracownikowi gminy, pozostającemu w IX grupie uposażenia bez przerwy i w tej samej gminie od dnia 1.II.1925 r., gdyż Wydział Powiatowy, zatwierdzając budżet gminy na r. b., zastrzegł obniżenie poborów tego pracownika — do IX grupy, szczebel b, uważając, że wypłacanie mu poborów od dnia 1.IV. r. b. wg. IX grupy, szczebel c, byłoby sprzeczne z obowiązującymi w danym przedmiocie przepisami.

Odpowiedź: Stosownie do postanowienia ustępu drugiego art. 6 ustawy z dnia 9.X.1923 r. (Dz. U. R. P. Nr. 116, poz. 924) terminem, od którego zaczyna się posuwanie w szczeblach pracownika, o którym mowa w pytaniu, jest 1 lipca 1925 r. Należał mu się więc 1 lipca 1928 r. szczebel „b“, 1 lipca 1931 r. — szczebel „c“.

H. i P.

W związku z Rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 lutego 1931 r. o zakładach leczniczych (Dz. U. R. P. Nr. 29, poz. 195) potrzebne są wszystkim zakładom leczniczym następujące druki: wzór Nr. 1 — karta statystyczna (dla mężczyzn kolor żółty, dla kobiet różowy); wzór Nr. 2 — karta statystyczna dla położnic; wzór Nr. 3 — karta statystyczna dla psychicznie chorych (dla mężczyzn kolor zielony, dla kobiet biały) oraz wzór Nr. 4 — sprawozdanie roczne.

Wszystkie wyżej wymienione druki po uzgodnieniu przez Departament Służby Zdrowia M. S. W. oraz inne — posiadamy stale na składzie i wysyłamy zainteresowanym instytucjom na żądanie po następujących cenach:

Kazimierz Prökl: O zakładach leczniczych, za 1 egz.	zł. 6 —
Wzór Nr. 1—papier sztywny, (kolor dla mężcz. żółty, dla kob. różowy) za 100 szt.	zł. 2.50
Wzór Nr. 2 — papier sztywny, (kolor biały) za 100 sztuk	zł. 2.50
Wzór Nr. 3 — papier sztywny, (kolor dla mężcz. zielony, dla kob. niebieski) za 100 sztuk	zł. 02.5
Wzór Nr. 4 — papier bezdrzewny, za 100 ark.	zł. 15.00
Karty gorączkowe, za 100 ark.	zł. 2.—

Do cen powyższych dochodzą faktyczne koszty przesyłki i opakowania.

Poza wyżej wyszczególnionymi drukami, posiadając własne zakłady graficzne, wykonujemy na zamówienie wszelkie inne druki i księgi potrzebne zakładom leczniczym.

Na żądanie szczegółowe oferty.

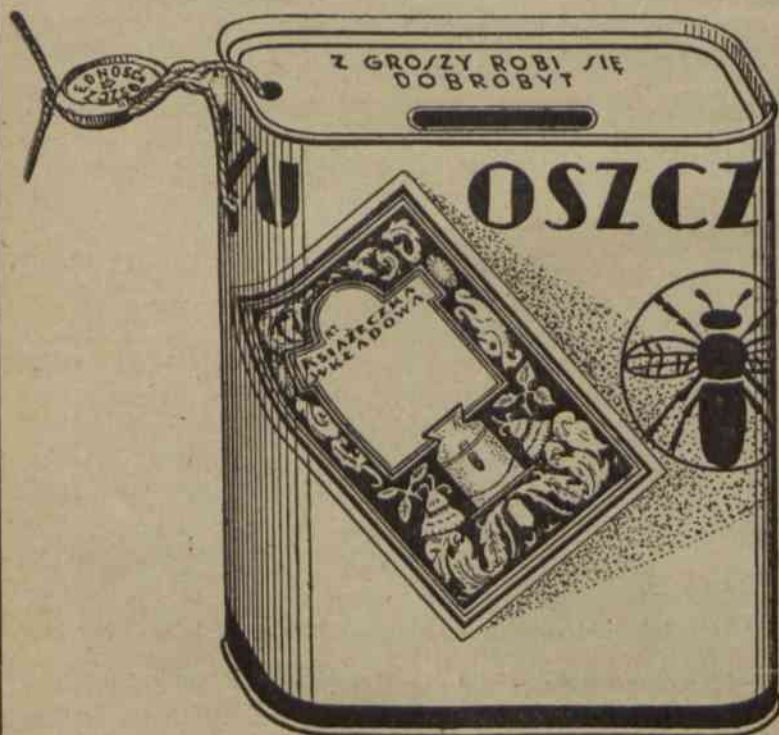
U w a g a: Przyjmujemy zamówienia na materiały piśmienne i pomoce biurowe.

Z a m ó w i e n i a k i e r o w a ć

Samorządowy Instytut Wydawniczy

Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Świętokrzyska 13, tel. 442-63.

Dla instytucji oszczędnościowych w celu ułatwienia organizacji oszczędności
wykonaliśmy



specjalny typ skarbonki oszczędnościowej

Ozdobiona kolorowym rysunkiem, wykonanym przez art. mal. S. Norblina o wygodnym rozmiarze i niskiej cenie — stanowi tani a skuteczny środek rozumnej propagandy.

Cena za sztukę 40 gr.

oraz kosztu opakowania i wysyłki.

UWAGA: Zamawiający skarbonki poczynając od tysiąca sztuk mogą umieścić wytłoczoną nazwę swojej instytucji na dolnym denku skarbonki za dodatkową dopłatą od całej ilości zł. 60. Tekst prosimy nadsyłać w ilości słów mogących się swobodnie pomieścić na denku skarbonki.

Zamówienia prosimy kierować pod adresem:

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY Sp. z o. o. w Warszawie, Świętokrzyska 13.

czas. 13458/14/24

SAMORZĄDOWY INSTYTUT WYDAWNICZY

Sp. z o. o. w Warszawie

WARSZAWA, ŚWIĘTOKRZYSKA 13, TEL. 442-63

Konto czekowe w P. K. O. 1520 w Polskim Banku Komunalnym 479.

POSIADA STAŁE NA SKŁADZIE I POLECA SWOIM ODBIORCOM

Skompletowane druki i księgi dla Kas Oszczędności.

1. Dziennik — główna (amerykanka) o 34 kontach — za 100 arkuszy (200 foljo) z wkładkami	zł. 90. —	18. Raporty dzienne kasowe za 100 arkuszy	zł. 6 —
2. Księga rachunków bieżących Kasy w innych instytucjach oraz ks. korespondentów „Loro“ i „Nostro“ (ten sam wzór) za 100 ark.	„ 17. —	19. Asygnacje memorjałowe (pod kalkę) za blok 100 sztuk	„ 180.
3. Rejestr dłużników i poręczycieli:		20. Asygnacje kasowe (pod kalkę)	
a) formularze na rejestr za 100 arkuszy	„ 12. —	a) podwójne za blok (50 × 50)	„ 1.70
b) kartoteka (karty na obligo i stan majątkowy, białe i czerwone), za 1000 sztuk	„ 90. —	b) potrójne za blok	„ 2.55
4. Księga weksli protestowanych za 100 arkuszy	„ 18. —	21. Sprawozdanie Roczne wzór 1, 2, 3, i 4 — za 100 egz.	„ 32. —
5. Kontrola skryptów dłużnych za 100 arkuszy	„ 18. —	22. Bilans brutto za 100 egz.	„ 8 —
6. Księga rachunków bieżących i czekowych (ten sam wzór) za 100 arkuszy	„ 17. —	23. Druki do sporządzania odpisów weksli protestowanych w celu uzyskania klauzuli egzekucyjnej za 100 egz.	„ 4. —
7. Księga kosztów handlowych za 100 arkuszy	„ 12. —	24. Druki do sporządzania odpisów weksli w celu złożenia ich wraz z klauzulą u komornika za 100 egz.	„ 4. —
8. Księga wkładów za 100 arkuszy	„ 17. —	25. Księga zgłoszeń o pożyczkę za 100 egz.	„ 18. —
9. Księga zastrzeżeń do wkładów za 100 arkuszy	„ 17. —	26. Karneciki do nalepiania mareczek oszczędnościowych za 1000 egz.	„ 30. —
10. Rejestr wydanych gwarancji za 100 arkuszy	„ 12. —	27. Mareczki oszczędnościowe wartości nominalnej po 5, 10, 20 i 50 gr. — za 1000 sztuk	„ 1.30
11. Księga dokumentów otrzymanych do inkasa (dziennik inkasa) za 100 arkuszy.	„ 17. —	28. Książeczki wkładkowe za 1000 egz. „ „ z wyciągiem ze statutu i dodrukowaniem nazwy instytucji za 1000 sztuk	„ 200. — „ 250. —
12. Księga dokumentów otrzymanych do inkasa i przesłanych korespondentom za 100 arkuszy.	„ 12. —	29. Lista płacy format większy za 100 ark. „ „ Listy płacy wkładki za 100 ark.	„ 10. — „ 10. —
13. Księga kontowa inkasa (r-ki komitentów) za 100 arkuszy	„ 12. —	30. Lista płacy format mniejszy za 100 ark.	„ 6. —
14. Rejestr zastawów za 100 arkuszy	„ 12. —	31. Podanie o pożyczkę z nadrukiem Kasy (ilość od 500 szt.) za 500 sztuk za 1000 „ „	„ 20. — „ 30. —
15. Księga depozytów za 100 arkuszy.	„ 18. —	32. Książeczki czekowe na papierze z wodnemi znakami po 25 czeków w bloku za 1 egz.	„ —.60
16. Księga różnych za depozyty za 100 arkuszy	„ 18. —	33. Księga kopjału wekslowego za 100 ark.	„ 8. —
17. Kontrola weksli kaucyjnych za 100 arkuszy	„ 12. —	34. Kartoteka (blaszana) z zamknięciem na 1500 kart obligo za 1 skrzynkę	„ 35. —
		35. Palce gumowe za 1 sztukę	„ —.60

Reszta druków w opracowaniu Związku Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie

Na żądanie możemy dostarczać wszystkie książki w oprawie

Oprawa ks. Dziennik Główna do 50 ark.	zł. 30. —	Oprawa ks. Dziennik Główna do 100 ark.	zł. 40. —
„ „ „ „ „ 75 „ „	„ 35. —	Oprawa za 100 ark. każdej innej książki po	„ 8. —